

Przed nami nowe wyzwania
Rozmowa z prezydentem Jackiem Majchrowskim

Później może być za późno
Profilaktyka jest ważna!

KRAKÓW.PL

Nr 13 (182), 31 sierpnia 2016

egzemplarz bezpłatny, ISSN 1898-9039



Światowy Kraków

KRAKÓW



(10. PZU BIEG TRZECH KOPCÓW)

2 PAŹDZIERNIKA 2016 start: KOPIEC KRAKUSA
POBIEGNIJ Z NAMI POMIĘDZY KOPCAMI!



ORGANIZATOR



SPONSOR TYTULARNY



SPONSORZY



PARTNERZY



Jakość przepięknie na smaku





fot. Wiesław Majka / UMK

Przeszliśmy do historii

To były wyjątkowe dla Krakowa tygodnie. Tak bardzo wyjątkowe, że będziemy do nich wracać przez wiele kolejnych lat. Do tego, co działo się w Krakowie w lipcu, do naszych doświadczeń, będą się odwoływać inne miasta, które być może staną kiedyś przed organizacją tak ogromnego wydarzenia, jakim są Światowe Dni Młodzieży. A zebraliśmy ich całkiem sporo.

Nie obyło się jednak bez obaw. Jeszcze przygotowując numer specjalny, poświęcony wyłącznie funkcjonowaniu miasta podczas ŚDM, trudno mi było sobie wyobrazić, jak naprawdę będzie wyglądać Kraków. Czy dojadę do pracy? Czy da się przejść przez strefę zamkniętą? Czy będą otwarte sklepy? Czy komórki będą działać normalnie? Jak wrócę do domu, jeśli przestaną jeździć tramwaje? Jak będzie się jeździło po ulicach, na których będą parkingi dla autokarów? Pewnie wiele osób zadawało sobie mnóstwo podobnych pytań...

I co? Do pracy – w centrum – dojeżdżałam szybciej niż zazwyczaj. Raz, co prawda, komunikacja stanęła, ale prędko pojawiły się autobusy zastępcze. Naprawdę miło było patrzeć, jak kierowcy autobusów skrzykują pielgrzymów, jak krakowianie – nawet ci mówiący tylko po polsku – podchodzą do nich i tłumaczą na migi, że tramwaje nie jeżdżą i trzeba przejść na inny przystanek. I uśmiechają się, a powiedzmy sobie szczerze, uśmiechu brakuje nam na co dzień. Owszem, spóźni-

łam się wtedy kilka minut, bo z pl. Inwalidów szłam „ciągiem pieszym” z rozśpiewaną młodzieżą, ale nigdy chyba nie rozpoczynałam pracy w tak dobrym nastroju.

Wielu może powiedzieć, że to zastuga tych krakowian, którzy wyjechali z miasta w ostatnim tygodniu lipca. Na pewno z tego powodu komunikacja miejska czy ulice były mniej zatłoczone, ale mam podejrzenie, że gdyby jednak zostali, radosny entuzjazm im również by się udzielił. Co więcej, znam też kilka osób, które żałowały, że jednak wyjechały z Krakowa.

Co nam pozostało po Światowych Dniach Młodzieży? Choć może zabrzmiałoby nieskromnie, powinny pozostać dumą i zadowolenie – z tego, co wspólnie osiągnęliśmy. Pokazaliśmy się jako świetnie zorganizowani, otwarci na gości gospodarze fantastycznego miasta, o którym usłyszał cały świat. Przeżyliśmy to. Przeszliśmy do historii.

Beata
Kłupuk-Gozdziałka

redaktor naczelna

KONKURS!

W ostatnim numerze KRAKOWA.PL zadaliśmy następujące pytania:
1. Kiedy odbył się pierwszy rejs Krakowskiego Tramwaju Wodnego?
2. Jakie znane zabytki można oglądać z Krakowskiego Tramwaju Wodnego? Wymień co najmniej dwa. Prawidłowe odpowiedzi to: 1. Pierwszy rejs Krakowskiego Tramwaju Wodnego odbył się 22 czerwca 2009 r. 2. Z Krakowskiego Tramwaju Wodnego można zobaczyć m.in. klasztor Benedyktynów w Tyńcu, klasztor Kamedułów na Bielanach, Wawel – wzgórze i zamek, oraz kościoły na Skałce. Zwycięzcy w naszym konkursie: Robert Włodarczyk, Joanna Bąk i Łukasz Formanowski otrzymają podwójne bilety VIP na rejsy po Wiśle.

A oto najnowsze pytania konkursowe: 1. Ile lat trwała prezydentura Juliusza Lea? 2. Które Senioralia odbędą się w tym roku w Krakowie? Odpowiedzi (wraz z imieniem, nazwiskiem oraz numerem telefonu) prosimy nadsyłać na adres: redakcja@um.krakow.pl do 5 września 2016 r. Prosimy także o dołączenie oświadczenia: „Wyrażam zgodę na przetwarzanie przez UMK moich danych osobowych na potrzeby konkursu”.



fot. Wiesław Majka / UMK

W obiektywie



zdjęcia: Bogusław Świerczowski, Wiesław Majka, Paweł Baranowski

Najlepsza zabawa... tylko w Krakowie!



Papież Franciszek otrzymał z rąk prezydenta Krakowa klucz do bram miasta



Ciekawe, na ilu zdjęciach pojawił się Kraków w ostatnim tygodniu lipca?

Do Krakowa przyjechała młodzież ze 187 krajów!



Wyjątkowy człowiek w wyjątkowym tramwaju



Światowy Kraków



Kraków czekał na Światowe Dni Młodzieży trzy lata, sumienie się do nich przygotowując. To było ogromne wyzwanie – nieporównywalne z żadnym innym wydarzeniem, organizowanym w Polsce.

Beata Klejbuk-Goździalska

W ostatnim tygodniu lipca Kraków stał się niekwestionowanym liderem wszystkich mediów – o wydarzeniach w naszym mieście, papieżu Franciszku i samej stolicy Małopolski informowały zarówno tytuły krajowe, jak i zagraniczne. Siedem dni wielkiego wydarzenia, pielgrzymi ze 187 krajów, wyjątkowa atmosfera, śpiewy, powiewające flagi i kolorowe peleryny przeciwdeszczowe – taki Kraków zobaczyli nie tylko uczestnicy ŚDM i krakowianie, ale także, dzięki przekazom dziennikarskim, widzowie na całym



fot. Bogusław Świerczowski

świecie. – Obraz Światowych Dni Młodzieży, który poszedł w świat, był niewątpliwie pozytywny. Gościliśmy wspaniałych, pełnych energii młodych ludzi, a Kraków był w tych dniach najbezpieczniejszym miastem w Polsce – mówił podczas konferencji podsumowującej ŚDM bp Damian Muskus. – Służby miejskie odpowiedzialne za funkcjonowanie miasta podczas Światowych Dni Młodzieży stanęły na wysokości zadania. Miasto było czyste, z komunikacją miejską bez zarzutu. Za to wszystko chciałbym serdecznie podziękować wszystkim osobom, które tak ciężko pracowały przy tym wydarzeniu – podkreślał prezydent Krakowa Jacek Majchrowski. Za organizację ŚDM podziękował również papież Franciszek, a prezydent RP Andrzej Duda docenił pracę, zaangażowanie i umiejętności pracowników Urzędu Miasta Krakowa oraz spółek i jednostek miejskich, które przyczyniły się do sukcesu, jakim był udany przebieg tego ważnego wydarzenia. Bo dodajmy, że aby sukces okazał się możliwy, potrzebna była praca wielu tysięcy osób nie tylko w trakcie tego jednego lipcowego tygodnia, ale wiele miesięcy wcześniej. Podsumujmy zatem najważniejsze działania miasta w czasie Światowych Dni Młodzieży.

Komunikacja Miejska w Krakowie

Zabezpieczenie tymczasowej organizacji ruchu (m.in. przygotowanie bus pasów, parkingów, oznakowania stref ograniczonego ruchu wraz z trasami przejazdu, tablicami informacyjnymi itp.) należało do jednych z kluczowych zadań ZIKiT-u. Podczas jego realizacji wykorzystano 12 700 znaków drogowych, 14 000 wygrodzień oraz 20 000 pozostałych elementów oznakowania.

Każdego dnia Światowych Dni Młodzieży liczba pasażerów komunikacji wzrastała dwukrotnie – osiągając rekordową liczbę 2 mln (w normalnym okresie 1,1 mln). W ciągu sześciu godzin w piątek 29 lipca koordynowani przez ZIKiT krakowscy przewoźnicy przewieźli ok. 800 tys. osób, czyli tyle, ile kolej w cztery dni! Z 212 kamer pracownicy ZIKiT obserwowali ruch w mieście, aby na bieżąco rozwiązywać problemy komunikacyjne.

Do 31 lipca MPK wystąpiło na tory ok. 935 dodatkowych kursów tramwajowych i 953 autobusowych. Każdego dnia transport tramwajowo-autobusowy obsługiwało 605 motorniczych i 1251 kierowców. Sprzedano ok. 45 tys. biletów okazjonalnych wyemitowanych specjalnie na czas trwania ŚDM (w cenie 15 zł), a stronę internetową MPK odwiedzało od 6,1 do 8 mln osób dziennie (w zwykły dzień z tej strony korzysta do 2 mln osób). W tym czasie z infolinii MPK skorzystało 11 tys. osób, a na infolinię ZIKiT-u zadzwoniono ok. 150 tys. razy.

Dodajmy, że papieski krakowiak, tramwaj, którym papież Franciszek przejechał z ul. Franciszkańskiej 3 na Błonia, jeździ po ulicach Krakowa na liniach 4, 50, 52 oraz 24.

Czystość miasta

I w tej dziedzinie nasze miasto zdało egzamin! O czystość w Krakowie dbało ponad 2000 osób, a na ulicę wyjechały 483 specjalistyczne jednostki sprzętowe – sprzątanie odbywało się 24 godziny na dobę. Odbiór odpadów od mieszkańców przebiegał bez przeszkód – śmieciarki zaczynały pracę o godz. 4.00, a nie, jak zazwyczaj, ok. 6.00. Jeszcze przed głównymi obchodami ŚDM rozdysponowano ponad 2 mln worków na odpady, a na parkingach, chodnikach i trasach pielgrzymów rozstawiono 1220 koszy na śmieci. Miasto podzielono na strefy, w których o czystość dbały wyznaczone firmy. Tereny, na których odbywały się główne uroczystości, porządkowano nocą. Błonia po ceremonii przywitania papieża Franciszka i drodze krzyżowej już po godzinie 5.00 były wysprzątane.

Gromadzone podczas ŚDM odpady zbierane były kilka razy na dobę, w zależności od potrzeb. Jednego dnia kosze opróżniano nawet 200 tys. razy. Zebranych zostało ok. 5 tys. ton odpadów.

Bezpieczeństwo

Nad bezpieczeństwem podczas Światowych Dni Młodzieży czuwało 38 tys. funkcjonariuszy, w tym ponad 17 tys. policjantów, 11,6 tys. funkcjonariuszy Straży Granicznej, 9 tys. strażaków i ponad 800 funkcjonariuszy BOR. Ich działania wspierali krakowscy strażnicy miejscy – w realizację zadań zaangażowane były 443 osoby (397 funkcjonariuszy i 64 pracowników cywilnych). W ostatnim tygodniu lipca przyjęto 1360 zgłoszeń interwencyjnych, udzielono 993 informacji telefonicznych, przeprowadzono 1289 patroli (w tym 448 zmotoryzowanych), ujawniono 1499 wykroczeń, odholowano 45 pojazdów, a do Miejskiego Centrum Profilaktyki Uzależnień odwieziono 84 osoby. Dodajmy, że nad bezpieczeństwem w Krakowie czuwały także: Wodne Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe (nie odnotowano żadnych zdarzeń na obszarach wodnych), Państwowy Powiatowy Inspektor Sanitarny w Krakowie (przeprowadzono 243 kontrole obiektów żywnościowo-żywnościowych oraz obiektów użyteczności publicznej), Miejskie Centrum Profilaktyki Uzależnień oraz Powiatowy Inspektor Nadzoru Budowlanego, który w okresie poprzedzającym i w trakcie ŚDM przeprowadził ponad 3600 kontroli obiektów (m.in. budynków szkolnych, hotelowych, sakralnych, handlowych, stacji benzynowych, obiektów drogowych i mostów). W trakcie ŚDM 1590 razy dzwoniło pod numer Całodobowego Telefonu Informacji Medycznej, który zarządzany jest przez Biuro ds. Ochrony Zdrowia UMK. W oddziałach dwóch szpitali miejskich udzielono pomocy 344 uczestnikom ŚDM,



foto: Bogusław Świerkowski

Nasz KRAKÓW.PL rozdawaliśmy także w tramwajach i autobusach

z kolei w namiotach szpitalnych na Błoniach i w Brzegach pomoc uzyskało 931 pielgrzymów.

Informacje

Kraków znakomicie przygotował się do przekazywania najważniejszych informacji zarówno mieszkańcom Krakowa, jak i pielgrzymom. Nasz dwutygodnik również miał w tym swój udział – przygotowaliśmy wydanie specjalne poświęcone organizacji miasta podczas Światowych Dni Młodzieży w nakładzie 200 tys. egzemplarzy, które trafiły m.in. do skrzynek pocztowych krakowian, były też rozdawane w tramwajach i galeriach handlowych. Informacje dotyczące komunikacji, bezpieczeństwa, oferty kulturalnej i turystycznej itp. przekazywane były

za pomocą urządzeń mobilnych i aplikacji KRAKÓW, na stronie WWW, na wyświetlaczach LED na 19 skrzyżowaniach Krakowa, na miejskich portalach społecznościowych i w telewizji Kraków.pl. Redakcja portalu www.krakow.pl pracowała w trybie 24-godzinnym, redagowała serwis „Kraków na żywo”, czyli ŚDM minuta po minucie; w ciągu siedmiu dni powstały 1044 komunikaty, portal miejski zanotował 9,5 mln użytkowników, którzy pobrali 74,5 mln plików; serwery obsługiwały średnio 1230 użytkowników w ciągu minuty. Telewizja krakow.pl wyprodukowała 58 materiałów związanych z ŚDM.

Dla pielgrzymów

Przewodniki, mapy, informacje – bez nich trudno byłoby się poruszać pielgrzymom po naszym mieście. Krakowskie Biuro Festiwalowe opracowało i wydrukowało 2 mln map obejmujących kluczowe miejsca wydarzeń ŚDM, znalazły się tam również QR kody do przydatnych aplikacji, numery telefonów alarmowych i informacje praktyczne. Krakowskie Biuro Festiwalowe odpowiadało również za całościową obsługę informacyjną pielgrzymów podczas Światowych Dni Młodzieży – podkreślmy, że żadne z miast goszczących do tej pory ŚDM nie zagwarantowało obsługi turystycznej w tak kompleksowy i profesjonalny sposób. W siedmiu stałych punktach informacji miejskiej InfoKraków oraz w czterech dodatkowych namiotach informacyjno-promocyjnych obsługiwano kilkanaście tysięcy pielgrzymów dziennie! W punktach były dostępne bezpłatne wydawnictwa w różnych językach, m.in. „Trzy dni w Krakowie”, „Przewodnik pielgrzyma” (oba w dziewięciu wersjach językowych), mapa Krakowa, „Historia Polski”, a także miesięcznik „Karnet”.

foto: Bogusław Świerkowski



Tysiące pielgrzymów korzystało z punktów informacji miejskiej InfoKraków



fot. Wiesław Majka / UMK

To chyba będzie rozmowa o upływającym czasie. Całkiem niedawno mówiliśmy, że do Światowych Dni Młodzieży mamy jeszcze dwa lata, a właśnie minął kolejny tydzień od ich zakończenia. Kraków dał radę?

Jacek Majchrowski: Mimo upływających tygodni myślę, że ŚDM będziemy jeszcze długo wspominać, bo tak wyjątkowego wydarzenia Kraków chyba nigdy nie przeżył w swojej historii. Jak napisałem zaraz po wydarzeniu, mogliśmy się przekonać, że „Krakowowi z młodością do twarzy”. I tak właśnie wspominam ten lipcowy tydzień. Tłumy rozmianych ludzi, cieszących się młodością, wspólnym spotkaniem, ale też zachwyconych Krakowem. A Kraków, cóż – oczywiście, że dał radę. Dzięki mieszkańcom i setkom zaangażowanych pracowników wielu instytucji stworzyliśmy tutaj wspaniałą atmosferę i pokazaliśmy całkiem sprawnie funkcjonujące miasto.

Wiele osób wieszczyło porażkę organizacyjną, blokadę miasta, problemy z porządkiem, zagrożenie terrorystyczne... Proszę przyznać, czego Pan obawiał się najbardziej w związku z tą imprezą...

JM: Boimy się zawsze nieznanego, a przecież wydarzenia na taką skalę jeszcze w Krakowie nie organizowaliśmy. Ja najbardziej bałem się paraliżu komunikacyjnego miasta. Trudno było sobie wyobrazić, że komunikacja miejska przewiezie zarówno mieszkańców Krakowa jadących do pracy, jak i tłumy pielgrzymów na uroczystości na Błonia, a potem do Brzegów. Każdego dnia krakowska komunikacja przewoziła po 2 mln pasażerów, czyli dwa razy więcej niż normalnie. A rekord padł w piątek, po drodze krzyżowej na Błoniach, gdy w ciągu sześciu godzin komunikacja miejska przewiozła ok. 800 tys. osób, czyli tyle, ile kolej w cztery dni.

Gdy w mieście pojawił się rozśpiewany, różnokolorowy tłum młodzieży, wielu sceptyków przyznawało, że warto było zorganizować ŚDM właśnie u nas. Czy myśli Pan, że ten wyjątkowy tydzień zmienił Kraków, krakowian?

JM: Młodzieży, która do nas przyjechała, trudno było nie lubić. To byli całkowicie niekropotliwi goście. I chociaż na ulicach było głośno, to nie było żadnej agresji, alkoholu, tego wszystkiego, czego się w tłumie boimy. Jako krakowianie z pewnością się więcej uśmiechaliśmy. Sam obserwowałem sceny, gdy do przechodzących pielgrzymów machano z okien mieszkań czy samochodów. Chyba wszyscy życzymy sobie, żeby taka atmosfera zagościła u nas na dłużej. Faktycznie, nawet ci nastawieni negatywnie teraz przyznają w rozmowach ze mną, że takie doświadczenie przydało się miastu.

Przed nami nowe wyzwania

O Światowych Dniach Młodzieży, zarządzaniu Krakowem i planach na przyszłość z Jackiem Majchrowskim, Prezydentem Miasta Krakowa, rozmawia Beata Klejbuk-Goździalska.

Czy coś Pana zaskoczyło?

JM: Doskonała współpraca między instytucjami, na którą – nie ma co ukrywać – często się narzeka. Niezależnie od tego, czy to były służby państwowe czy samorządowe, wszystko idealnie współgrało. Biurokracja poszła w kąć, każdy spieszył z pomocą drugiemu, gdy była taka potrzeba.

Do tak ogromnego przedsięwzięcia przygotowania trwały wiele miesięcy, a nawet lat. Czy wyróżniłby Pan jakichś cichych bohaterów, dzięki którym mówimy o sukcesie Krakowa?

JM: Ta lista byłaby bardzo długa, a i tak kogoś bym pominął, bo trzeba wymienić wszystkich – od dyrektora konkretnej instytucji po szeregowego pracownika. Tak sobie pomyślałem, patrząc na zaangażowanie setek ludzi pracujących praktycznie bez przerwy, że przez ostatnie miesiące modnym słowem w Krakowie stało się „kolesiostwo”. Zarzucano urzędnikom niekompetencję, to, że są z przypadku, przyjmowani do pracy po znajomości i w dodatku leniwi. ŚDM zwerifikowały te zarzuty. Mam wspaniałą zespół ludzi mądrych, kompetentnych, doświadczonych i radzących sobie w każdej sytuacji. To profesjonaliści w każdym calu. Jestem z nich dumny i nie pozwolę, żeby ktokolwiek ich obrażał, by zaspokoić swoje ambicje i wyleczyć kompleksy.

Nie obędzie się jednak bez pytania o finanse, bo pytają o nie także i ci, którzy cieszyli się z wizyty papieża Franciszka w Krakowie. Ile to nas kosztowało i dlaczego krakowianie musieli za to zapłacić?

JM: Miasto nie finansowało wizyty papieża czy Światowych Dni Młodzieży. Miasto finansowało tylko te zadania, które należą do naszych zadań ustawowych, a z których na czas ŚDM nikt nas nie zwolnił, czyli organizowało ruch i komunikację miejską, stawiało znaki, sprzątało, dbało, żeby był dostęp do wody, sanitariatów itd. Ci, którzy mówią, że miasto nie powinno tego robić, powinni sobie odpowiedzieć na pytanie, czy to oznacza, że powinniśmy w tych dniach odmówić sprzątnięcia miasta, nie wypuszczać z zajezdni autobusów i tramwajów albo nie rozstawić toalet, bo przecież będą z tego korzystać nie tylko mieszkańcy, ale też nasi goście? Komu zrobilibyśmy tym większą krzywdę – sobie czy pielgrzymom? Na dokładne rozliczenia przyjdzie jeszcze czas. Teraz wstępnie szacujemy, że z budżetu miasta wydaliśmy na wzmocnienie naszych zadań ok. 8 mln zł. Trzeba też pamiętać, że z budżetu państwa otrzymaliśmy dofinansowanie do zadań: prawie 21 mln zł.

A jak układała się współpraca ze współorganizatorami ŚDM – stroną kościelną i rządową?

JM: Bardzo wysoko oceniam tę współpracę. Jedyne trudności polegały na tym, że wiele decyzji zapadało nie w Krakowie, ale w Watyka-

nie i Warszawie. To zawsze utrudnia szybkie wypracowywanie wspólnego stanowiska.

Światowe Dni Młodzieży Kraków 2016 przeszły do historii. Co nam dadzą w przyszłości?

JM: Dały nam już w tej chwili gigantyczną promocję na całym świecie. Jak czytałem w krakowskich mediach, pielgrzymi deklarowali, że do nas wrócą, a przecież właśnie o to nam chodziło. Liczę też na rozwój turystyki religijnej, w której drzemie ogromny, a ciągle niedoceniany potencjał.

Tegoroczny lipiec jest też historyczny dla Pana – został Pan najdłuższym urzędującym prezydentem Krakowa, bijąc rekord Juliusza Leo. 14 lat, ponad 5 tys. dni – to niewyobrażalne wyzwanie. Jakie są plusy i minusy tak długiego zarządzania drugim co do wielkości miastem w Polsce?

JM: Nie ukrywam, że odczuwam satysfakcję z powodu „pobicia rekordu”. Ale mam też poczucie ogromnej odpowiedzialności za to, co zrobiłem i co jeszcze zamierzam zrobić. Te 14 lat przede wszystkim pozwoliło mi spokojnie realizować wizję rozwoju Krakowa, którą zaproponowałem wyborcom w czasie pierwszej kampanii wyborczej – najpierw zlikwidujemy zapóźnienia, następnie postaramy się, żeby Kraków stał się prawdziwą metropolią, w której są miejsca pracy i która przyciąga turystów, a potem przyjdzie czas na poprawianie jakości życia, bo i nasze wymagania będą się zwiększać. I tak właśnie krok po kroku to realizuję...

A co Pan sądzi o pomysle ograniczenia do dwóch liczby kadencji prezydentów miast, burmistrzów i wójtów?

JM: Zdaję sobie sprawę, że szczególnie w bardzo małych gminach powiązania rodzinne i zawodowe mogą mieć przy wyborach bardzo duże znaczenie i nadmiernie wzmocniają kandydata, który swoją funkcję pełni od lat. Zawsze podkreślam, że na realizację ambitnych planów osiem lat może nie wystarczyć. Boję się, że mając świadomość ograniczenia czasowego, wielu samorządowców zrezygnowałoby z realizacji wszystkiego, co musiałyby dokończyć następcy, ograniczając się do „remontu chodnika”, który można zrobić szybko i pochwalić się sukcesem. Proszę też pamiętać, że niestety nasz obyczaj polityczny każe lekceważyć dorobek poprzedników i zmieniać plany o 180 stop-

ni. Jestem przekonany, że wiele zaawansowanych projektów trafiłoby do szuflady i nie byłyby dokańczane.

Czy dotknęło Pana kiedyś wypalenie zawodowe? Nie ma Pan czasem tak po prostu dość?

JM: Jak każdy człowiek, niezależnie od stanowiska. Są dni, kiedy nic nie idzie zgodnie z planem, kiedy sprawy się komplikują i wtedy zniechęcenie jest naturalne. Ale potem przychodzą dni olbrzymiej satysfakcji – jak choćby ŚDM, o których rozmawialiśmy przed chwilą – i wiadomo, że warto było się namęczyć i nadenerwować.

Wielkie wyzwania mobilizują, wyzwalają energię. Do takich z pewnością należały ostatnie wydarzenia. Ale to dopiero połowa kadencji, do kolejnych wyborów jeszcze ponad dwa lata. Na czym się Pan skoncentruje?

JM: Oczywiście na dokończeniu realizacji obietnic wyborczych. Przede wszystkim na poprawie jakości powietrza – nie może zabraknąć pieniędzy na wymianę pieców węglowych, na ekologiczny tabor komunikacji miejskiej. Bardzo liczę na efekty tzw. „Deklaracji krakowskiej” – dokumentu podpisanego przez samorządowców, w którym wspólnie apelujemy do władz państwowych o zmiany w prawie ułatwiające nam tę walkę o czyste powietrze. Druga ważna sprawa to poprawa komunikacji na północy Krakowa i budowa tam linii tramwajowej. Trzecia – to krakowska zieleń. Rewitalizacja tych parków, które już mamy, i pokazanie krakowianom, że warto spędzać w nich czas, oraz zakładanie nowych. Z bardzo pozytywnym przyjęciem spotkały się nasadzenia w donicach na ul. Grodzkiej czy pl. Centralnym, spodobała się także taka kwietna przy ul. Wielickiej. Mogę obiecać, że takiej zieleni będzie więcej. Jak Pani widzi, wymieniać ważne dla Krakowa sprawy można długo...

W lipcu ogłosił Pan początek powszechnej, społecznej debaty „Kraków dla pokoleń”...

JM: Jubileusz, o którym Pani wspomniała, przypomniał nam przede wszystkim o prezydencie Juliuszu Leo, który do tej pory był najdłuższym urzędującym prezydentem w historii Krakowa. To on po raz pierwszy wspominał o „Wielkim Krakowie” i rozpoczął budowę organizmu miejskiego, który odpowiadałby na wszystkie potrzeby mieszkańców. Ponad 100 lat później warto zastanowić się ponownie nad przyszłością miasta. Jakiego miasta chcemy dla naszych dzieci i wnuków? W jakiego typu firmach będą pracować, jakie powinno być w związku z tym ich wykształcenie, jakie będą ich oczekiwania w stosunku do miasta? Czy Kraków ma nadal rozwijać branżę turystyczną, a jeżeli tak, to w jakim kierunku? Musimy sobie odpowiedzieć na te pytania, by już teraz móc zacząć podejmować odpowiednie decyzje związane z inwestycjami czy kierunkami kształcenia młodych ludzi.

Kto został zaproszony do debat?

JM: Wszyscy, którzy myślą o Krakowie i kochają to miasto – bez względu na wiek i wykształcenie. Od lipca prowadzimy dyskusję w internecie, przede wszystkim na Facebooku. Od września będziemy się spotykać już na żywo, podczas debat. Chcę, by na przelocie roku powstał dokument, który opíše miasto, w którym będą żyć nasze wnuki.

A jak Pan wyobraża sobie Kraków w 2050 r.?

JM: Nie tylko sobie wyobrażam, ale też jestem przekonany, że będzie to miasto, które wbrew prognozom demograficznym nie będzie się wyludniać, bo tutaj będą atrakcyjne miejsca pracy, dobre zarobki i wygodne, dobrze zorganizowane miejsca do życia, zaspokajające wszystkie nasze codzienne potrzeby. I tak jak teraz, tak też i w przyszłości będzie to najpiękniejsze miasto w Polsce! Co do tego nie mam żadnych wątpliwości.



foto: Maciej Grzyb /UMK

Młodzieży, która do nas przyjechała, trudno było nie lubić

Razem zbudujemy Wielki Kraków

Jak będzie wyglądał Kraków za 50 lat? W jakim mieście będą żyć nasze dzieci i wnuki? Co powinno się zmienić w stolicy Małopolski, aby turyści nadal chcieli ją odwiedzać, a krakowianie chętnie w niej mieszkać? Między innymi na te pytania odpowiadzi szukają sami mieszkańcy Krakowa podczas zainicjowanej przez władze miasta debaty „Kraków dla pokoleń”.



foto: Bogusław Świerżowski

Jak będzie wyglądał Kraków za 50 lat? W jakim mieście będą żyć nasze dzieci i wnuki?

Tadeusz Mordarski

Debata to nawiązanie do prezydentury Juliusza Leo, który podczas swojej kadencji zbudował wielki Kraków i uregulował wiele spraw związanych z gospodarką komunalną: wodociągi, kanalizację, transport. – Chcemy mieć świadomość, jak mieszkańcy widzą Kraków za 50 lat, czyli Kraków ich wnuków. Wiadomo bowiem, że pewne działania, które są podejmowane w tej chwili, będą mieć skutek za kilka lat. Strategię rozwoju Krakowa i wieloletnią prognozę finansową mamy do 2030 r. Natomiast chcielibyśmy zobaczyć, jak mieszkańcy wyobrażają sobie życie swoich dzieci i wnuków w naszym mieście – powiedział prezydent Jacek Majchrowski.

Debata toczy się w czterech dziedzinach: „Nasz Kraków” (Wszyscy chcemy żyć w mieście wygodnie urządzonej. To znaczy ja-

kim?), „Kraków dla gości” (Chcemy, by mówiono o nas, że jesteśmy gościnni. Co to oznacza?), „Kraków dla dzieci” (Czy możemy już dzisiaj zaplanować życie naszych dzieci i wnuków?) i „Wielki Kraków” (Czy Kraków powinien stać się metropolią o większej sile oddziaływania na sąsiadów?).

Już teraz, w pierwszym etapie projektu, mieszkańcy zgłaszają swoje pomysły przez internet, za pomocą Facebooka (<https://www.facebook.com/DebataKrakowDlaPokolen>) lub mailowo (dlapokolen@um.krakow.pl). Szczegóły projektu można znaleźć na stronie internetowej (www.krakowdlapokolen.pl).

Na Facebooku krakowianie dyskutują o najróżniejszych sprawach związanych z funkcjonowaniem miasta. „Po co więcej UJ na Ruczaju? To w centrum zostaną tylko restauracje i turyści?” – pyta pan Michał. „Właśnie kampus UJ na Ruczaju to bardzo

dobry pomysł! A jeśli już tramwaj do Zielonek, to tylko pod warunkiem włączenia tej gminy w obręb miasta” – komentuje pan Kuba. „Nie da się rozwijać miasta bez nowych dróg, chodników czy mostów / kładek! Lasu z miasta się nie robi, z samych parków też miasto nie może być »złożone« – tylko parki i nic! Wszystko musi być zrównoważone i pod kontrolą. Wtedy będzie harmonia i wszystko, co trzeba. Progres to nie regres!” – pisze z kolei pani Alicja. Pojawiają się także pomysły zagospodarowania zieleni miejskiej, klimatyzowanych przystanków autobusowych, budowy nowych parkingów czy ogrodów na dachach budynków. – Pytamy wszystkich, by zarejestrować możliwie największą liczbę potrzebnych i ciekawych dla miasta pomysłów. Chcę, byśmy dziś mówili o społeczeństwie, o nauce, o inicjatywach obywatelskich, o wygodzie mieszkańców, o seniorach. Dlatego zapraszam do dyskusji wszystkich, którzy chcieliby postawić swój znak dla przyszłych pokoleń, które po nas rządzić będą naszym miastem – podkreśla prezydent Jacek Majchrowski.

W drugim etapie projektu planowanych jest pięć moderowanych debat. – Każda decyzja ma swoich zwolenników i przeciwników, w związku z tym wszystkie pomysły trzeba będzie przedyskutować – zapowiada prezydent Krakowa. Do udziału w debatach zaproszeni zostaną mieszkańcy miasta, w tym osoby reprezentujące różne środowiska, branże, sprawujące różne społeczne i publiczne funkcje, eksperci w wielu dziedzinach życia miasta. – Zapraszam wszystkich, bez względu na adres zameldowania, na wiek czy na status społeczny – zachęca Jacek Majchrowski. Dodaje, że powstałe po debatach opracowanie zostanie przekazane jego następcy.

Spotkania zorganizowane zostaną w czterech miejscach – historycznych dzielnicach Krakowa (Śródmieście, Podgórze, Krowodrza, Nowa Huta).

Terminarz spotkań:

15 września
Krzysztofory, sala Miedziana

22 września
Kinoteatr „Wrzos”

29 września
Dworek Białostrzeczki

6 października
Nowohuckie Centrum Kultury

13 października
Krzysztofory, sala Fontany

Początek debat o godz. 18.00

Krótko i na temat

Złota kotwica ponownie w Krakowie

Po raz drugi w 12-letniej historii Wieloboju Morskiego o „Złotą Kotwicę Marynarki Wojennej RP” reprezentacja krakowskich gimnazjalistów zajęła 1. miejsce, wyprzedzając jednym punktem ekipę z Torunia. XII Wielobój, organizowany przez dowództwo 2. Dywizjonu Okrętów Transportowo-Minowych i 8. Flotylli Obrony Wybrzeża w Świnoujściu odbywał się w dniach 24–25 czerwca.

Krakowską ekipę, która trenowała pod kierunkiem Tadeusza Wabika z Międzyszkolnego Ośrodka Sportowego Kraków-Zachód, reprezentowali: Maciej Boguś, Arkadiusz Gutowski, Igor Henslok, Szymon Jagła, Jakub Janik, Mateusz Kardas, Mateusz Krauss, Hubert Malik, Jan Nowak, Szymon Plebanek i Jakub Wlazlak, a wspierali ich członkowie załogi „naszego” okrętu – ORP „Kraków” – chor. mar. Marcin Bochenek i st. marynarze Mariusz Bamber, Łukasz Pastuszka i Grzegorz Sadowy.

Wielobój organizowany jest co roku w ramach porozumienia „Miasta-Okręty”, zawartego przez dowództwo Flotylli z władzami miast, które patronują okrętom transportowo-minowym – ORP „Lublin”, „Gniezno”, „Kraków”, „Poznań” i „Toruń” oraz miasta Świnoujście. Uczestnicy muszą biegać z odbijaczem, walczyć na bomie, celnie rzucać kołem ratunkowym i skutecznie przeciągać linę. Osobną część stanowi sprawdzian wiedzy marynistycznej, w tym znajomość węzłów. W ramach imprezy uczniowie są zakwaterowani na pokładach okrętów, mają okazję zwiedzić różne typy jednostek Marynarki Wojennej i odbyć krótki rejs. W tym roku szybkimi łodziami abordażowymi mknęli po wodach Zalewu Szczecińskiego. (JWG)



foto: Wojciech Radwański

Pierścień „regatów z kulturą” opasał Kraków!

W kilkunastu krakowskich szpitalach i ośrodkach pomocy społecznej stanęły nowiutkie regaty uginające się od nowości wydawniczych sześciu krakowskich oficyn. To akcja „Regał z kulturą”, realizowana w ramach cyklu Drugie Życie Książki przez Krakowskie Biuro Festiwalowe – organizatora Programu Kraków Miasto Literatury UNESCO.

Piękne wydanie „Przygód Kubusia Puchatka” i książki „Dlaczego oczy kota świecą w nocy?” pojawiły się w Uniwersyteckim Szpitalu Dziecięcym, poradniki dla mam przekazano do Szpitala Ginekologiczno-Położniczego „Ujastek”, reportaże Maxa Cegielskiego zawitały do biblioteki Szpitala im. dr. Babińskiego, a najnowsze kryminały wydawnictw Insignis i Sine Qua Non trafiły do Punktów Aktywności Lokalnej i świetlic Stowarzyszenia SIEMACHA – łącznie 1700 książek w 17 miejscach! Akcja „Regał z kulturą” dowodzi, że lektura jest najlepszym lekarstwem na chorobę i zajęciem, dzięki któremu poznajemy świat i otwieramy się na niego. – Naszym najważniejszym założeniem było inicjowanie czytelniczych pasji w miejscach szczególnie wrażliwych społecznie, także tych położonych poza tradycyjnie tętniącym życiem kulturalnym centrum Krakowa; miejscach, w których kontakt z książką jest często pierwszą i najprostszą formą wprowadzenia w fascynujący świat kultury, rozrywką, która daje siły do walki z chorobą i osamotnieniem – podkreśla Izabela Helbin, dyrektor Krakowskiego Biura Festiwalowego.

Akcja odbywa się w ramach strategii edukacji literackiej wpisanej w realizowany przez Miasto i Krakowskie Biuro Festiwalowe Program Kraków Miasto Literatury UNESCO.

Ratujmy rzeźby!

Mało kto wie, że park Krakowski jako obiekt rekreacyjny służył mieszkańcom miasta już 130 lat temu! Przed I wojną światową przyciągał publiczność najbardziej elegancką w Krakowie ślizgawką, kawiarniami, restauracjami, a nawet małym zoo. Podczas rozbudowy miasta w okresie międzywojennym park się skurczył – do dziś z czasów dawnej jego świetności pozostało niewiele...

W 1974 r. teren ten został przekształcony w park rzeźby nowoczesnej. Niestety,

w ostatnich latach te ciekawe abstrakcyjne kompozycje zarosły zielenią i zaczęły niszczyć. Dziś już nawet trudno rozpoznać nazwiska autorów 19 intrygujących dzieł, wśród których znaleźli się m.in. Bogusław Gabryś, Jerzy Sękowski, Wincenty Kućma, Roman Tarkowski, Tadeusz Szpunar, Tadeusz Mazurek, Krzysztof Kędziński. Dlatego Muzeum Narodowe w Krakowie rozpoczęło akcję rewitalizacji tych unikatowych rzeźb. 7 lipca 2016 r. bardzo zniszczona „Para” Tadeusza Szpunara, ciekawego, choć nieco zapomnianego krakowskiego artysty, jednego z najlepszych uczniów Xawerego Dunikowskiego, trafiła do Pracowni Konserwacji Rzeźby Muzeum Narodowego w Krakowie. Odrestaurowane dzieło wróci do parku w 2018 r.

Muzeum Narodowe w Krakowie konserwuje pracę Tadeusza Szpunara ze środków własnych, z nadzieją jednak, że wkrótce znajdą się sponsorzy ratowania pozostałych dzieł z parku Krakowskiego. Inicjatywą tą jest zainteresowany Wydział Konserwacji Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie, którego studenci mogą się podjąć zabezpieczenia kolejnych prac.

Krakowski Zarząd Zieleni Miejskiej przygotował także ofertę pakietu sponsorskiego dla osób lub organizacji, które chciałyby przyczynić się do renowacji kolejnych rzeźb w parku Krakowskim – szczegóły na stronie: www.zzm.krakow.pl w zakładce „pakieety sponsorskie”.

Konferencja dla lekarzy rodzinnych

Blisko 300 lekarzy rodzinnych i internistów weźmie udział w drugiej już konferencji z cyklu „Praktycy Praktykom” organizowanej przez Szpital Specjalistyczny im. S. Żeromskiego w Krakowie. Konferencja odbędzie się 6 października br. w Teatrze Ludowym.

Organizatorzy spotkania chcą przybliżyć aktualne możliwości diagnostyczno-terapeutyczne szpitala oraz odpowiedzieć na szczegółowe pytania lekarzy pierwszego kontaktu. Podczas konferencji będzie możliwość dyskusji na temat trudności w diagnostyce i leczeniu chorób płuc. Zaplanowano też referat o nowoczesnym leczeniu łuszczycy oraz prezentację o postępowaniu terapeutycznym przy zmianach zwyrodnieniowych stawów. – Dzięki stałym spotkaniom stwarzamy warunki do coraz lepszej koordynacji opieki nad pacjentami oraz wspólnie dbamy o możliwie najwyższą jakość usług – zaznacza dr n. med. Zbigniew J. Król, dyrektor szpitala im. S. Żeromskiego.

Dla zainteresowanych udziałem w konferencji szczegóły na stronie: www.zeromski-szpital.pl.

Budżet obywatelski 2016

Zarząd Zieleni Miejskiej, Zarząd Infrastruktury Komunalnej i Transportu oraz Wydział Sportu UMK będą głównymi realizatorami projektów ogólnomiejskich wybranych w tegorocznym głosowaniu na budżet obywatelski Krakowa.

Małgorzata Tabaszewska

Projekty, które wygrały w tegorocznej edycji budżetu obywatelskiego, będą realizowane w 2017 r. (realizacja niektórych zakończy się w 2018 r.). Jest to zgodne z nową zasadą, według której rok głosowania jest rokiem planowania budżetu, a kolejny – realizacji projektów. Ostatecznie do realizacji zatwierdzono 13 zadań o charakterze ogólnomiejskim, na które przeznaczono 8,5 mln zł.

Najwięcej projektów dotyczy zagospodarowania terenów zielonych i wodnych – ich realizatorem będzie Zarząd Zieleni Miejskiej (ZZM). Chodzi o cztery zadania: budowę nowego parku w Czyżynach (projekt „Zamieszkaj obok parku”), stworzenie pierwszego w Krakowie wodnego placu zabaw (projekt „Pierwszy wodny plac zabaw w parku Jordana”), odtworzenie pomostów okalających miejskie strzeżone kąpielisko nad Bagrami Wielkimi (projekt „Bezpieczne kąpielisko”)

oraz rewitalizację Zalewu Nowohuckiego (projekt „Nowa Huta Przyszłości”). Pierwsze dwa zadania zostaną zrealizowane w latach 2017–2018, a dwa ostatnie – w roku 2017.

ZIKiT realizuje w 2017 r. trzy projekty, w tym dwa wychodzące naprzeciw miłośnikom jednośladow. Jest wśród nich projekt „Łączymy parki Krakowa z dzielnicami I, IV, V i VII do Ojcowa”, czyli pomysł bezkolizyjnego połączenia trasą rowerową parków oraz budynków użyteczności publicznej znajdujących się w dzielnicach: Stare Miasto, Krowodrza, Prądnik Biały i Zwierzyniec. Drugi projekt zakłada przedłużenie ścieżki rowerowej wzdłuż al. Solidarności, zostaną też zbudowane wjazdy na ścieżkę z ul. Ujastek. Trzecie zadanie oddane do realizacji ZIKiT-owi polega na wykonaniu nakładki asfaltowej na drodze biegnącej przy wschodniej bramie cmentarza Grębałów (ul. Darwina).

Wydział Sportu UMK będzie odpowiedzialny za dwa projekty. „Skrzydła Krakowa” zostaną zrealizowane w latach 2017–2018.

Druga inicjatywa – „I Ty możesz zostać Mistrzem – Muaythai przeciw narkotykom” – została zaplanowana na rok 2017. Z kolei projekt „Trening samoobrony i asertywności dla dziewcząt” w przyszłym roku zrealizuje Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej. W 10 warsztatach samoobrony i asertywności WenDo weźmie udział 120 dziewcząt w wieku od 11 do 15 lat.

Projekt „Weekendowe kino letnie na bulwarach wiślanych” w 2017 r. zrealizuje Wydział Kultury i Dziedzictwa Narodowego UMK – krakowianie zyskają nową przestrzeń do spotkań i spędzania wolnego czasu, i to w samym sercu miasta. Letnie kino plenerowe powstanie również w ogrodzie przy ul. Krupniczej 38 – to w ramach projektu „Fantastyczne kino plenerowe przy Krupniczej”, który w 2017 r. zrealizuje Wydział Edukacji UMK.

Biuro ds. Ochrony Zdrowia zostało wyznaczone do realizacji projektu „Komfortowe poczekalnie w szpitalach i składane łóżko-fotele”. To pomysł, który zostanie wdrożony w 2017 r. w Szpitalu Specjalistycznym im. S. Żeromskiego i być może stanie się przykładem dla innych szpitali w Krakowie. Zakłada zakup wygodnych i estetycznych mebli (sof, foteli i stolików) oraz klimatyzatorów do szpitalnych poczekalni, tak by stworzyć pacjentom komfortowe warunki oczekiwania na przyjęcie przez lekarza.

Kraków pożegnał swojego kardynała

2 sierpnia, po długim pobycie w szpitalu, zmarł kardynał Franciszek Macharski. Rzesze krakowian towarzyszyło byłemu metropolicie krakowskiemu w ostatniej drodze. Kardynał Macharski spoczął w krypcie obok kard. Adama Stefana Sapiehy – metropolity krakowskiego w latach 1911–1951. Miał 89 lat.

Franciszek Macharski urodził się 20 maja 1927 r. w Krakowie. Święcenia kapłańskie przyjął 2 kwietnia 1950 r. w bazylice św. Franciszka z Asyżu w Krakowie z rąk kardynała Adama Sapiehy. Rok później ukończył Wydział Teologiczny Uniwersytetu Jagiellońskiego. W roku 1979 r. zastąpił Karola Wojtyłę, który został wybrany na papieża, na stanowisku metropolity krakowskiego. Przez wiele lat był wiceprzewodniczącym Konferencji Episkopatu Polski oraz przewodniczącym Komisji ds. Nauki Katolickiej oraz ds. Apostolstwa

Świeckich. Przeszedł na emeryturę w 2005 r. Od tego czasu mieszkał w sanktuarium Ecce Homo św. Brata Alberta w Krakowie.

12 czerwca duchowny trafił do szpitala po urazie kręgosłupa, którego doznał podczas spaceru. W czasie Świątowych Dni Młodzieży doszło do nieplanowanej wcześniej wizyty papieża Franciszka, który odwiedził nieprzytomnego kardynała Macharskiego, pobłogosławił go i pomodlił się.

5 sierpnia, w mszy pogrzebowej celebrowanej w katedrze wawelskiej przez kard. Sta-



foto: Wiesław Majka / UMK

nistawa Dziwisza, uczestniczyły rzesze krakowian oraz m.in. prezydent RP Andrzej Duda, premier Beata Szydło oraz prezydent Krakowa Jacek Majchrowski. „To dla nas trudne rozstanie. Będzie nam bardzo brakowało Księdza Kardynała, Jego ciepłej, pogodnej, niezwykle serdecznej obecności. Ale dziękujemy Bogu, że przez tyle lat dane było Krakowowi cieszyć się Jego roztropną, prawdziwie ojcowską opieką” – napisał w księdze kondolencyjnej prezydent Jacek Majchrowski.

20 lat minęło...

Stosunki Krakowa i Norymbergi zawsze miały szczególny charakter. Pomysł, by w 1996 r. powołać do życia „domy przyjaźni”, które miały funkcjonować na płaszczyźnie samorządowej jak ambasady, uchodził wówczas za nader śmiały, bo do tej pory nie było w Europie takich przypadków.



zdjęcia: Anja Duda

Jammsession GoHo Hobos (Norymberga) i HAÑBA (Kraków)

Beata Sabatowicz

Do ustalenia były nie tylko trudne kwestie finansowania obu placówek, ale także wiele innych spraw, w tym także natury politycznej. Obecnie, po 20 latach od czasu ich otwarcia, można z całą pewnością stwierdzić, że ten ambitny projekt nadal jest realizowany z powodzeniem.

Domy ulokowane zostały w atrakcyjnych budynkach i lokalizacjach: Dom Krakowski mieści się na miejskiej wyspie Hintere Insel Schütt, w baszcie będącej częścią miejskich murów obronnych, zaledwie kilka ulic od Rynku. Dom Norymberski zaś usytuowany jest na rogu ulic Krakowskiej i Skatecznej, w siedemnastowiecznym zabytkowym Domu pod Gwiazdą.

Przez te lata oba Domy na trwałe wrosły w kulturalny pejzaż naszych miast. Są miejscami spotkań polsko-niemieckich, przede wszystkim dla artystów, ale także dla grup młodzieży, przedstawicieli gospodarki oraz polityki. Dzięki wielu ludziom, instytucjom, wiernym przyjaciółom i „kooperantom” udało się zorganizować mnóstwo wystaw artystycznych, dyskusji, wykładów, koncertów i pokazów filmowych – w Krakowie i Norymberdze.

Tegoroczne 20. urodziny Domów obchodzone były uroczyście, jak na taki jubileusz przystało. Instalacje, obiekty i wielkoforma-

towe obrazy nawiązywały do historycznych relacji między Krakowem i Norymbergą, twórców związanych z obydwoma miastami, do prawie 40-letniego partnerstwa i czasów współczesnych. Wspólnym przedsięwzięciem inauguracyjnym obchody dwudziestolecia była wystawa sztuki nowoczesnej w przestrzeni publicznej miast zatytułowana „20”. Do współpracy zaproszono dwadzieścia osób: artystek i artystów – zarówno tych, którzy już od lat współpracowali z Domami, jak

i tych, dla których to wydarzenie było pierwszym kontaktem z nimi. I tak m.in. na fasadzie budynków obu domów pojawiły się specjalne instalacje – urodzinowe kwiaty Moniki Smyły. Jednak najbardziej widowiskowym akcentem okazała się imponująca rzeźba nosorożca śpiącego na Plantach, przy ul. Dietla, a potem przed budynkiem norymberskiego magistratu. Wykonała ją Dorota Hadrian, zainspirowana grafiką Albrechta Dürera. Tę samą wystawę „20” zobaczyli mieszkańcy Norymbergi podczas lipcowej niemieckiej odsłony obchodów jubileuszowych.

Z okazji urodzin zorganizowano także wystawę fotografii Elżbiety Lempp „Dwa adresy” (w Krakowie) oraz rozwieszono plakaty z poezją krakowskich twórców (w Norymberdze).

Ale nie tylko wydarzenia kulturalne uświetniły jubileusz. W czerwcu przed Domem Norymberskim na ul. Skatecznej odbył się festyn uliczny – podobny miał miejsce trzy tygodnie później przed Domem Krakowskim w Norymberdze. Zarówno krakowian, jak i norymberczyków powitali prezydent Krakowa Jacek Majchrowski oraz nadburmistrz Norymbergi Ulrich Maly. O ważnej roli obu instytucji mówili konsul generalny RFN w Krakowie Werner Köhler oraz konsul generalny RP w Monachium Andrzej Osiak, zaś o oprawie muzyczną zadbały zespoły z Krakowa i Norymbergi (YOHTO, Vladimirska, The Goho Hobos, GRUFF, HAÑBA), gorąco przyjęte przez licznie zgromadzoną publiczność.

Obu domom krótki zabawny wierszyk poświęcił Michał Rusinek:

Są różne domy, sami wiecie,
Chaty, pałace, bloki, kioski,
Ale najlepsze są na świecie
Dom Norymberski i Krakowski

współpraca: Grażyna Wanat



Hejnał mariacki płynący z wieży Domu Krakowskiego w Norymberdze oraz kwiatowa instalacja autorstwa Moniki Smyły

Marsz jamników – baw się i pomagaj!

W niedzielę 11 września centrum Krakowa opanują jamniki. A to za sprawą „Marszu jamników” Radia Kraków, współorganizowanego przez Miasto Kraków, który spod Barbakanu na Rynek Główny przemaszeruje już po raz 22.!

Patryk Lewandowski

W tym roku, oprócz barwnego pochodu i konkursowych emocji przygotowanych dla uczestników Marszu (konkurs na najbardziej paradnego jamnika), będziemy pomagać i o pomaganiu rozmawiać. A pomóc chcemy najsmutniejszym i najbardziej zapomnianym psiom – opuszczonym psom seniorom ze schronisk i przytulisk.

Na scenie pod Ratuszem swój finał będzie miała akcja „Pieskie życie zmieniamy na dobre”, podczas której Radio Kraków wraz ze swoimi słuchaczami szukało dobrych domów dla psich seniorów z krakowskiego schroniska.

O psach seniorach nie zapomnimy także podczas Marszu. Na jednym z 10 stoisk ustawionych wokół sceny pod Ratuszem na Rynek Głównym prowadzona będzie zbiórka karmy dla psich seniorów z podkrakowskich przytulisk w Harbutowicach Łętkowicach. Organizatorzy liczą, że do akcji włączą się nie tylko uczestnicy marszu, ale wszyscy krakowianie.

Ze względu na specjalne wymagania i dolegliwości starszych psów w oznaczonym namocie zbierać będziemy wyłącznie karmę

Marsz jamników 2016

godz. 11.45 – zbiórka pod Barbakanem i formowanie pochodu
godz. 12.00 – rozpoczęcie pochodu
godz. 12.30 – przybycie pochodu na Rynek Główny
godz. 13.45 – ogłoszenie wyników konkursu i wręczenie nagród
godz. 14.00 – zakończenie oficjalnej części imprezy

Na scenie pod Ratuszem:

- pomagamy – finał akcji adopcyjnej psich seniorów z krakowskiego schroniska „Pieskie życie zmieniamy na dobre”
- bawimy się – rozstrzygnięcie konkursu na „najbardziej paradnego jamnika”

mokrą (w puszkach i saszetkach) i w miarę możliwości – wysokogatunkową. Jak co roku na stoiskach wokół sceny będzie można bezpłatnie zasięgnąć porad psich ekspertów i skorzystać z różnorodnych usług. Stoiska będą czynne od godz. 10.00 do 14.30. Impreza odbywa się pod honorowym patronatem Prezydenta Miasta Krakowa. Partnerem Marszu jest firma Zelmer.



KRAKÓW

Jacek Majchrowski
Prezydent Miasta Krakowa
zaprasza

W krainie opery, operecki i musicalu

Wystąpią soliści

Orkiestra
Polskiej Opery Kameralnej

al. Róż

3 września (sobota)
godz. 20.00



Leczą na światowym poziomie

Spotkania ze znanymi ludźmi, strażakami, policjantami, warsztaty plastyczne czy zajęcia z psami – tak wygląda rzeczywistość małych pacjentów. To wszystko oczywiście dzieje się w trakcie często trudnego i wymagającego leczenia, na szczęście z użyciem nowoczesnego sprzętu i zgodnie ze światowymi trendami. Wojewódzki Specjalistyczny Szpital Dziecięcy im. św. Ludwika w Krakowie ma już 140 lat.



foto: Bogusław Świerżowski

Rocznie szpital zapewnia ok. 6,5 tys. hospitalizacji i dziesięć razy tyle wizyt ambulatoryjnych – to ok. 30–35 proc. udziału w całej pediatrii województwa małopolskiego

Tadeusz Mordarski

Co to znaczy być zdrow jak ryba? To pytanie zadali pacjentom pracownicy szpitala i nagrali krótki film, który można obejrzeć na internetowej stronie placówki. – To znaczy, że nic mnie nie boli – odpowiada Kamilek. – To znaczy, że ma się dużo energii – dodaje Julka. I właśnie tym małym pacjentom już od 140 lat pomagają lekarze i pracownicy WSSDz im. św. Ludwika. – Bez zespołu, który tutaj pracuje, nie byłoby szpitala. Jego zaangażowanie w życie szpitala to wartość dodana. To coś znacznie większego niż praca w korporacji – mówi dyrektor Stanisław Stępniewski.

– Najbardziej jestem dumny z tego, że dzieci nam ufają, a to najlepsza rzecz, jaka może nam się przytrafić. Wobec dzieci nie może być żadnej nieszczerości i fałszu, bo to

po prostu nie przejdzie. Jeśli ktoś nie umie postępować z dziećmi, to one to wyczuwają. Mają jeden z najczulszych radarów, nawet NASA takiego nie zbudowała. Dzieci, które chorują przewlekłe, znacznie szybciej dojrzewają, kończy się ich beztraska. I one nie prze-

Zajmujemy się chorymi dziećmi i staramy się robić to najlepiej, jak umiemy i według najnowszych standardów, które dają szansę na znacząco poprawę losu chorych. Nasze możliwości pokazują nowoczesne oblicze szpitala.

puszczą nawet jednego fałszywego uśmiechu. Wyczują każde kłamstwo, więc musimy im mówić szczerze, co się dzieje i na co chorują. Wspomaga nas cały zespół psychologów – dodaje dr hab. n. med. Zbigniew Żuber, przewodniczący Komitetu Organizacyjnej

go Obchodów 140-lecia WSSDz im. św. Ludwika. – Do pacjenta podchodzimy w sposób kompleksowy, opiekujemy się nim jak człowiekiem, a nie leczymy tylko konkretną chorobę. Czasem choroba nie dotyczy tylko jednej osoby, bo jeśli choruje dziecko, razem z nim choruje cała rodzina – wyjaśnia.

O najnowszych osiągnięciach w leczeniu dzieci lekarze będą dyskutować podczas konferencji naukowej (2 września), która jest jednym z elementów obchodów 140-lecia szpitala. – Ta konferencja jest podsumowaniem naszych dokonań, ale też naszego codziennego trudu. Zajmujemy się chorymi dziećmi i staramy się robić to najlepiej, jak umiemy i według najnowszych standardów, które dają szansę na znaczną poprawę losu chorych. Nasze możliwości pokazują nowoczesne oblicze szpitala. Pokażemy, że nie wlecemy się w ogonie Europy, ale mamy najwyższe, światowe standardy leczenia. Jesteśmy pełnoprawnym partnerem zagranicznych ośrodków. Między innymi o tym będziemy rozmawiać podczas konferencji. Z jednej więc strony pokażemy nasze możliwości, z drugiej wskażemy nowe kierunki, w których będziemy podążać – mówi dr Żuber.

Jubileusz wymaga właściwej oprawy. Byli i obecni pracownicy oraz goście spotkają się więc na oficjalnej uroczystości w Teatrze im. J. Słowackiego w Krakowie (3 września), a dzień później świętować będą pacjenci i ich rodzice. W parku Strzeleckim przewidziano m.in. targi zdrowia, dogoterapię, występy sceniczne i strefy dla dzieci.

Rocznie szpital zapewnia ok. 6,5 tysięcy hospitalizacji i dziesięć razy tyle wizyt ambulatoryjnych. Jest to ok. 30–35 procent udziału w całej pediatrii województwa małopolskiego. – Stoimy teraz przed dwiema najważniejszymi dla nas kwestiami. Pierwsza, bliższa, to połączenie ze szpitalem rehabilitacyjnym w Radziszowie. Ta operacja trwa już od dłuższego czasu, a finał nastąpi 1 września. Dzięki temu cała rehabilitacja zostanie przeniesiona do Radziszowa i tam będziemy się starać stworzyć specjalistyczną placówkę dla dzieci. Druga sprawa to zamknięcie modernizacji kompleksu przy Strzeleckiej, czyli przebudowy starego budynku szpitala – zapowiada dyrektor Stępniewski. –

Chcemy mieć taki „kompleks usługowy”, który dzieciom z Krakowa i Małopolski jest najbardziej potrzebny. Można w nim bowiem leczyć 80 proc. najczęstszych schorzeń, które pojawiają się w wieku dziecięcym.

Później może być za późno

Aż osiem na dziesięć przypadków raka piersi dotyczy pań, które skończyły 50. rok życia. Statystyki dotyczące zachorowań i śmierci z powodu raka szyjki macicy są u nas jedne z najwyższych w Europie. Najbardziej niepokojące jest jednak to, że kobiety ciągle się nie badają, mimo że mogą zrobić to za darmo, także w Krakowie.

Tadeusz Mordarski

W pierwszej połowie tego roku mammografię w ramach bezpłatnego programu profilaktycznego wykonało jedynie 7 tys. krakowianek, a może ją zrobić jeszcze prawie 61 tys. Znacznie gorzej jest w przypadku cytologii: w ubiegłym roku w ramach programu wykonano ją tylko 8 proc. uprawnionych kobiet. – Mamy świadomość, że duża część kobiet wykonuje cytologię prywatnie, szczególnie w dużych miastach. Mimo to zachęcam panie, aby badały się w ramach programu – pomijając oszczędność, warto pamiętać o tym, że w przypadku nieprawidłowych zmian, każda kobieta jest kierowana na dodatkowe badania. A jeśli zajdzie taka potrzeba, na odpowiednie leczenie – mówi Elżbieta Fryźlewicz-Chrapisińska, dyrektor Małopolskiego Oddziału Wojewódzkiego Narodowego Funduszu Zdrowia.

Nie przewidzimy choroby

– Badam się regularnie, już od kilku lat – przyznaje pani Genowefa, którą spotkaliśmy w Krakowskim Szpitalu Specjalistycznym im. Jana Pawła II. To jedna z kilkunastu placówek, w której za darmo można zrobić mammografię. – Moja mama zmarła na raka piersi, stąd ta choroba nie jest mi obca. To naprawdę wielkie nieszczęście, dlatego nigdy nie odkładam badań „na później”. I radzę to wszystkim kobietom – dodaje.

Z mammografii w ramach programu finansowanego przez NFZ mogą skorzystać kobiety w wieku od 50 do 69 lat, bo właśnie u nich najczęściej rozpoznawany jest rak piersi. Statystyki pokazują, że po 50. roku życia występuje 80 proc. zachorowań na raka piersi, a śmiertelność z powodu raka szyjki macicy należy do jednej z najwyższych w Europie. Także pod kątem tej ostatniej choroby krakowianki mogą się bezpłatnie przebadać. Program badań jest przeznaczony dla kobiet w wieku 25–59 lat, które w ciągu ostatnich trzech lat nie wykonywały badania cytologicznego.

– Fakt, że kobieta zachoruje na nowotwór piersi czy szyjki macicy, nie jest jej winą. Żadna z nas nie jest w stanie przecież przewi-

zieć tego, czy zachoruje. Ale profilaktyka daje nam zarówno szanse na potwierdzenie, że jesteśmy zdrowe, jak i w momencie diagnozy – na podjęcie leczenia, które rozpoczęte we wczesnej fazie często kończy się sukcesem i całkowitym wyzdrowieniem – mówi dyrektor krakowskiego oddziału NFZ. W Małopolsce od rozpoczęcia w 2007 r. programu profilaktyki raka piersi z badań skorzystało niemal 300 tys. kobiet. Małopolski Oddział NFZ sfinansował w sumie 635 582 badań. W ramach profilaktycznej mammografii wykryto 1081 przypadków nowotworów złośliwych. – Gdyby nie to, że te kobiety zgłosiły się na mammografię, być może dowiedziałyby się o chorobie za późno – podkreśla.

Wstyd, brak czasu i kolejki

Mammografia i cytologia są bezpłatne i nie wymagają skierowania. Jedyne, co kobieta musi zrobić, to umówić się na badanie. Może wybrać dowolną placówkę i termin.

W przypadku Krakowa jest to szczególnie łatwe. Panie mają do dyspozycji 15 placówek, gdzie mogą wykonać mammografię, i 44 gabinety ginekologiczne, do których mogą zgłosić się na cytologię. Oba badania są bezbolesne, trwają krótko. Do żadnego z nich nie trzeba się specjalnie przygotowywać.

– Pomimo wielu kampanii społecznych Polki wciąż niewiele wiedzą na temat choroby i sposobów jej zapobiegania. Nie zdają sobie sprawy ze skali problemu. Przez to nie mają wykształconego nawyku wykonywania regularnych badań cytologicznych i mammograficznych – uważa dyrektor Fryźlewicz-Chrapisińska. – Małe zainteresowanie profilaktyką wynika również z obawy przed samym badaniem. Kobiety, które nigdy nie miały wykonywanej cytologii, nie wiedzą, jak to badanie przebiega, często boją się, że towarzyszy mu ból, co nie jest prawdą. Nierzadko barierą jest wstyd lub przeszkody, które same sobie budujemy: ważniejsze sprawy, brak czasu, dostępność badań. Wszystkie można obalić. Polki są świetnie zorganizowane: pracują, dbają o rodziny, mają czas na swoje pasje, a oba badania są krótkie – co więcej, robimy je raz na dwa lub trzy lata. Kolejki? W przypadku mammografii i cytologii można wybrać taki termin, jaki nam pasuje.

Lista placówek, w których można wykonać bezpłatne badania, znajduje się na stronie www.nfz-krakow.pl w serwisie „Dla pacjenta”.



foto. Bogusław Świerkowski

Profilaktyka daje szansę na potwierdzenie, że jesteśmy zdrowe, jak i w momencie diagnozy – na podjęcie leczenia, które często kończy się sukcesem

Jesień seniora w Krakowie

Co można przeżyć, czego doświadczyć i w co się zaangażować jesienią w Krakowie, gdy ma się nieco więcej niż 60 lat?

Proponowane przez nas liczne inicjatywy kierowane do starszych osób pokazały, że te osoby to drzemiące wulkany energii, pomysłów, wrażliwości i gotowości do współpracy z Miastem. Sprawily, że udało się wyłonić liderów działań lokalnych, którzy wolontaryjnie gotowi są wziąć odpowiedzialność za poszczególne dziedziny polityki senioralnej. Krótko mówiąc, moja praca Doradcy Prezydenta Miasta Krakowa ds. Polityki Senioralnej stała się jedną wielką przyjemnością spotykania ciekawych starszych mieszkańców naszego miasta, wspólnego z nimi tworzenia przestrzeni, w której uruchamia się niesamowity potencjał seniorów, wraca wiara w siebie, przyskają lęki i tworzy się więź.

Podstawą do wspomnianych działań jest starannie realizowany Miejski Program Aktywności i Integracji Osób Starszych na lata 2015–2020 (PASIOS). W jego ramach funkcjonują Rada Krakowskich Seniorów i Krakowskie Centrum Seniora, a także powstaje powiązana z dzielnicami sieć Centrów Aktywności Seniora, która skupia już ok. 1500 starszych krakowian. PASIOS daje także podstawy do działań międzypokoleniowych, edukowania młodzieży, podejmowania działań, które stopniowo sprawiają, że Kraków będzie coraz bardziej przyjazny seniorom. Jest to tym ważniejsze, że według danych statystycznych to w Krakowie żyje się najdłużej w Polsce. Nam chodzi o to, aby długość życia szła w parze z jego jakością. To duże wyzwanie dla władz Miasta, ale także i dla wszystkich nas, mieszkańców Krakowa.

Tym wstępem chciałam zaprosić Państwa do współpracy i do udziału w proponowanych przedsięwzięciach. Jesień zapowiada się bardzo atrakcyjnie i pracowicie zarówno dla tych z Państwa, którzy jeszcze nie podjęli współpracy z Miastem, jak i dla wszystkich tych, którzy od ponad dwóch lat pod auspicjami UMK bardzo odpowiedzialnie działają tak, aby osoby starsze mogły realizować swoje pasje, poprawiać kondycję fizyczną, poszerzać swoje możliwości oraz ciekawie i twórczo spędzać wolny czas. Szczytną specjalnością krakowskiej polityki senioralnej Krakowa jest realizowanie jej poprzez obywatelskie działania wolontaryjne osób starszych, a także młodych skupionych w organizacjach pozarządowych działających wśród starszych. W wielu miastach Polski rozwija się działalność senioralna. Jest ona jednak zwykle realizowana przez rzesze oddanych sprawie urzędników. My poszliśmy inną drogą, może dłuższą i trudniejszą, ale na pewno szybciej zmieniającą rzeczywistość: inspirujemy, zapewniamy środki, integrujemy, pomagamy. Mamy szczęście, krakowscy seniorzy to bardzo często osoby niezwykle, kochające nasze miasto, swoje sąsiedztwo i innych krakowian, a wiele fundacji i stowarzyszeń to wspinałi partnerzy.

5 września o godz. 10.00 prezydent Krakowa Jacek Majchrowski otworzy szesnaste już Centrum Aktywności Seniora, zorganizowane w Zespole Szkół nr 14 na os. Dywizjonu 303. Centrum zaprasza wszystkie starsze osoby, szczególnie z Dzielnicy XIV. Będzie ono prowadzone przez Fundację Edukacji i Aktywności Seniorów LokoMoty-

wa, na której czele stoi Anna Pietras, jedna z najbardziej zaangażowanych 50 wolontariuszek Krakowskiego Centrum Seniora, członkini Rady Krakowskich Seniorów i animatorka wielu istotnych przedsięwzięć na rzecz osób starszych.

13 września o godz. 15.00 w Sali Obrad RMK przedstawiciele mieszkańców Krakowa 60+ wybiorą reprezentantów swoich spraw, Krakowską Radę Seniorów II kadencji na lata 2016–2019.

Z kolei 16 i 17 września zapraszamy na pl. Wolnica, gdzie odbędą się trzecie już Senioralia. Imprezę zainauguruje prezydent Krakowa, przekazując seniorom klucze do bram miasta (16 września, godz. 12.00). Senioralia będą okazją do poznania członków nowej Rady Krakowskich Seniorów, zaprezentowania dokonań 15 Centrów Aktywności Seniorów, udziału w organizowanych

przez nich warsztatach, obejrzenia występów zespołów senioralnych, nauki poprawnego używania kijków nordic walking i udziału w „potaćcówce” organizowanej przez Bibliotekę Polskiej Piosenki.

W ostatnim tygodniu września (27 i 28) na terenie Klubu Sportowego „Bronowianka” odbędą się II Mistrzostwa Seniorów o Puchar Prezydenta Miasta Krakowa w grupach wiekowych 60+, 70+ i 80+ w kilkunastu dyscyplinach. Zapraszamy wszystkich chętnych do udziału – zgłoszenia do 26 września 2016 r. przyjmuje TTKF pisemnie (pod adresem: Zarząd Wojewódzki Małopolskiego TTKF, 31-138 Kraków, ul. Lenartowicza 14, e-mail: tkkf@tkkf.com) lub telefonicznie (tel. 12 633-26-62).

3 października o godz. 15.00 odbędzie się uroczyste spotkanie Krakowskiej Rady Seniorów kadencji 2014–2016 z nowo wybranymi członkami Rady z udziałem przedstawicieli CAS. Spotkanie będzie okazją do przekazania doświadczeń, rekomendacji oraz promocji osób i działań.

Od kilku dni trwa VI edycja programu realizowanego wspólnie przez Wydział Spraw Społecznych UMK i Regionalny Ośrodek Pomocy Społecznej pt. „Miejsca Przyjazne Seniorom”. W wyniku tej akcji miejsca odpowiadające na potrzeby osób starszych otrzymują ważne przez trzy lata certyfikaty. Zachęcamy krakowian do wskazywania miejsc, które zasługują na takie miano, np. kawiarni, które dla osób starszych oferują upusty w godzinach dopołudniowych, a także firm, których usługi są w sposób szczególnie dostosowane do potrzeb osób starszych. Czekamy także na zgłoszenia samych firm, które uważają, że zasługują na taki certyfikat. Dzięki akcji „Miejsca Przyjazne Seniorom” Kraków staje się coraz bardziej przyjazny osobom starszym. Informacje, regulamin oraz formularze niezbędne do zgłoszenia wybranego miejsca można znaleźć na stronie www.dlaseniora.krakow.pl. Formularz można również wypełnić w sekretariacie przy ul. Wielopole 17a, pok. 412.

Anna Okońska-Walkowicz
Doradca Prezydenta Miasta Krakowa ds. Polityki Senioralnej Miasta Krakowa

Okiem Przewodniczącego: koniec dobrych lat dla Krakowa?

Kiedy w czerwcu samorząd Krakowa udzielał Prezydentowi Majchrowskiemu absolutorium z wykonania budżetu za 2015 r., sprawa wydawała się oczywista – dochody na odpowiednim poziomie, spore oszczędności, mniejszy, niż zakładano deficyt, wreszcie stosunkowo niski, niższy niż w większości dużych miast, wskaźnik długu. Dobra sytuacja bieżąca i dobre perspektywy, duże środki unijne, rozwijające Kraków inwestycje, dobre perspektywy wzrostu zamożności mieszkańców Krakowa i działających tu firm.



fot. Wiesław Majka / UMK

rzeczywiście tak jest, ale niestety na horyzoncie pojawiają się ciemne chmury, które tę perspektywę mogą zdecydowanie zepsuć. Dlatego chwaląc wykonanie budżetu, jednocześnie wskazywałem możliwe zagrożenia dla Krakowa.

Gdzie te zagrożenia?

Stoimy przed dwiema grupami zagrożeń – zewnętrznymi, a więc europejskimi, a także tymi lokalnymi, o zasięgu krajowym lub regionalnym.

Zagrożenia europejskie są dziś często wskazywane. Planowany Brexit z pewnością wpłynie na kondycję Krakowa. Brak brytyjskiej składki może spowodować spadek środków UE kierowanych do Polski, a samo wyjście ze struktur unijnych – zmniejszenie ruchu biznesowego i turystycznego z Wielkiej Brytanii oraz brytyjskich inwestycji w Krakowie. Z kolei potencjalna ogólnoeuropejska recesja oznaczałaby dla Krakowa zmniejszenie środków pochodzących z europejskich inwestycji.

Drugim zagrożeniem zewnętrznym jest wciąż nierozwiązana sprawa uchodźców i wielkich migracji, które powodować będą coraz większe koszty, a także ryzyko.

Zagrożeniem dla Polski mogą być również ewentualne zmiany w Unii Europejskiej i nieznanie się Polski w głównym europejskim nurcie. Niebezpieczne mogą być też coraz bardziej widoczne działania izolacjonistyczne krajów europejskich, przekładające się na wyższe koszty dla Polaków i polskich przedsiębiorstw, więc i pośrednio dla Krakowa. Trzeba mieć też na uwadze zdecydowanie negatywne tendencje demograficzne, ucieczkę mieszkańców z miast i zmniejszanie się bazy podatkowej.

Mamy jednak także zagrożenia nam bliższe, lokalne – polskie, a nawet krakowskie. W związku ze zmianami w podatku PIT i zwiększeniem kwoty wolnej od podatku, Kraków dostanie o jakieś 220 mln zł mniej. Reforma edukacji to spore koszty odszkodowań i odpraw, to nieoszacowane, ale ogromne koszty reorganizacji placówek, zmian struktury nauczania i programów. Pogorszenie się kondycji finansowej krakowskich firm, a tym samym ich pracowników, oznacza wyraźny spadek dochodów z podatków PIT i CIT, a także zaległości w płaceniu podatku od nieruchomości. Coraz bardziej realny brak wystarczających środków państwowych na likwidację niskiej emisji powoduje zmniejszenie wydatków na ograniczenie emisji albo zabranie ich z innych zadań. Także realizowanie populistycznych obietnic o darmowych miejskich usługach może zadać dotkliwy cios dochodom miasta. Nie ma darmowych usług, są tylko inaczej, najczęściej drożej, opłacane. Z kolei pogarszająca się sytuacja budżetu państwa może spowodować zmniejszenie strumienia dotacji i subwencji. Słowem, europejska recesja spowoduje recesję w Polsce i bardzo poważne problemy finansowe Krakowa. I niewielkim pocieszeniem będzie to, że znajdziemy się w nieco lepszej sytuacji niż inne duże miasta, bo pozycję startową dziś mamy lepszą. A jeśli do tego weźmiemy pod uwagę fakt, że środki z UE będą od 2020 r. zdecydowanie niższe, możemy mieć poważne powody do obaw.

Nieuzasadnione czarnowidztwo?

Przypomnę choćby lata 2010–2012, kiedy spotkaliśmy się z podobną sytuacją – zarówno w Europie, jak i w Polsce oraz w Krakowie. Że mieliśmy wtedy kilkumiesięczne zaległości w regulowaniu płatności, że gaśło w Krakowie światło, że ograniczaliśmy wszelkie możliwe wydatki. To nie są żarty, tylko ostrożne, z rozwagą patrzeć w przyszłość.

Nauczeni doświadczeniem tego kryzysu musimy inaczej, poważniej i bardziej przygotowani patrzeć w przyszłość. Kiedy w 2011 r. ujawniły się wszystkie skutki kryzysu, uratował nas spokój. Zamiast toczyć wielką polityczną wojnę, nawiązaliśmy współpracę i ogłosiliśmy rozejm, który przeszedł w pokój, takie specyficzne „pax Cracovia”.

Nauczeni doświadczeniem tego kryzysu musimy inaczej, poważniej i bardziej przygotowani patrzeć w przyszłość. Kiedy w 2011 r. ujawniły się wszystkie skutki kryzysu, uratował nas spokój. Zamiast toczyć wielką polityczną wojnę, nawiązaliśmy współpracę i ogłosiliśmy rozejm, który przeszedł w pokój, takie specyficzne „pax Cracovia”. Ten spokój pozwolił na szybkie opanowanie najtrudniejszego, czyli utraty płynności, potem na stopniowe zwiększanie dochodów i ograniczanie wydatków. Sami mieszkańcy, widząc, że lokalni politycy z powagą podeszli do problemu, rozumieli, że sprawa jest poważna, więc i działania też muszą być poważne. Wspólnie w ciągu dwóch lat odzyskaliśmy równowagę finansową i teraz jesteśmy w stosunkowo dobrej sytuacji.

Brexit może być szansą

Doświadczenie, także nasze krakowskie uczy, że w każdej sytuacji, nawet najgorszej, można znaleźć rozwiązanie. Wystarczy tylko ostabić

zagrożenia i zmniejszyć ryzyko. Spadek dochodów z PIT można zahamować, zwiększając liczbę krakowskich płatników poprzez akcje podatkowe czy wprowadzenie karty lojalnościowej, a także wspierając rozwój przedsiębiorstw, który przełoży się na wyższe pensje i wpływ z podatku. Ubywające dochody CIT można zastąpić poprzez pozyskiwanie nowych przedsiębiorców. Gorzej ze zmniejszającymi się dotacjami i subwencjami. Na to jedynym sposobem jest odchudzanie wydatków, co przecież z sukcesem już robiliśmy. Wspólne zakupy usług i mediów to realne oszczędności. Dobre efekty daje też inny sposób przeprowadzania przetargów. Ważna jest również restrukturyzacja zadłużenia. Nawet Brexit może być szansą, bo przecież firmy opuszczające Albion gdzieś będą się lokalizować. Kraków ma im wiele do zaoferowania. Brexit prawdopodobnie spowoduje też ograniczenie reformy PIT, więc może nie będzie szybkiego spadku dochodów z PIT w samorządach.

Kluczem do dobrego zabezpieczenia się przed potencjalnym kryzysem są zaufanie i spokój. A spokój panuje wtedy, gdy władza działa stabilnie i przewidywalnie. Można wtedy przeprowadzać najtrudniejsze reformy, wprowadzać oszczędności, redukować wydatki. Nikt nie będzie słuchał władzy niepewnej, zmieniającej się lub zmieniającej poglądy. Jeżeli przed Europą, Polską i naszym miastem stoi potencjalny kryzys – to jedynym sposobem na niego jest stabilna, zgodna władza.

Czy aby na pewno czarnowidztwo?

Piszę to też w kontekście podejmowanej w Krakowie próby odwołania prezydenta Majchrowskiego. Doprowadzenie do destabilizacji

władzy, a co za tym idzie, duża niepewność co do losów krakowskiego samorządu, mogą być bardzo niebezpieczne. Ewentualna nowa władza najpierw będzie się uczyć funkcjonowania miasta, bo nie będzie miała doświadczeń w działaniach antykrzysowych. Trudniej jej będzie rozmawiać z potencjalnymi inwestorami czy decydentami. Gdybyśmy wprowadzili w życie scenariusz, który, jak już wiemy, się nie ziścił, weszlibyśmy w te trudne czasy pozbawieni stabilnego, przygotowanego przywództwa. To jest jeden z kluczowych powodów, dla których warto zachować obecne władze miasta.

Kiedy w latach 2008–2009 mówiłem, że Kraków wchodzi w kryzys, wielu uważało to za czarnowidztwo, niepotrzebną panikę, sianie złych nastrojów. Tak mówili ówcześni politycy, dziennikarze, także moi koledzy. Niestety, po krótkim czasie wszystkie te przewidywania się spełniły. Dziś też sygnalizuję zagrożenia. Nie mówię o nich tylko po to, by straszyć lub by zrealizować jakieś swoje bieżące cele. Mówię, bo to jest mój obowiązek. Mówię, bo trzeba się na ten trudniejszy czas przygotować. Mówię, żeby nikt nie był zaskoczony. Mówię także, abyśmy wiedzieli, jaka odpowiedzialność spoczywa na nas, poinformowanych o tych przewidywaniach. W latach 2011–2013 władze Krakowa zareagowały odważnie na sygnały, podjęły poważne i trudne reformy. Dzięki temu mamy dziś „tłuste” lata. Musimy się jednak wciąż przygotowywać na te „chude”. Musimy odważnie i rozważnie działać. I władze, i mieszkańcy. Albo wspólnie ograniczymy zagrożenia, albo w sporze znacznie pogorszymy sytuację Krakowa. Taki mamy czas i takie mamy możliwości.

* Przewodniczący Rady Miasta Krakowa

Krakowski brąz w Rio de Janeiro

Brązowy medal na Igrzyskach Olimpijskich w Rio de Janeiro zdobyła dla Polski wioślarska osada w konkurencji czwórek podwójnych. Członkinią osady była krakowska wioślarka Maria Springwald. Choć wioślarstwo w naszym kraju pozostaje w cieniu wielu innych dyscyplin, to jednak polscy wioślarze należą do światowej czołówki.. Również występ na olimpijskim torze w Rio zaowocował medalową zdobyczą. Tym bardziej warto poznać sylwetkę naszej wioślarki.

Łukasz Nowakowski

Maria Springwald trenuje wioślarstwo od dzieciństwa. Pierwsze sukcesy odnotowała, będąc uczennicą szkoły podstawowej. Jest zawodniczką AZS–AWF Kraków.

W swoim dotychczasowym dorobku ma dwa brązowe i jeden srebrny medal mistrzostw Europy, wygrane w zawodach Pucharu Świata oraz czwarte miejsce w mistrzostwach świata.

Jest także akademicką mistrzynią świata z 2014 r. – ten sukces osiągnęła w dwójce podwójnej. Na szczególne uznanie zasługuje fakt, że Maria Springwald doskonale łączy karierę sportową z nauką. Ukończyła renomowane I Liceum Ogólnokształcące im. Nowodworskiego, uzyskała tytuł inżyniera na krakowskiej AGH i rozpoczęła kolejne studia – na Uniwersytecie Jagiellońskim. Na igrzyskach w Rio de Janeiro

osiągnęła swój największy sukces – wraz z koleżankami z osady (Moniką Ciaciuch, Agnieszką Kobus i Joanną Leszczyńską) zdobyła brązowy medal olimpijski, a kto oglądał finałowy wyścig, ten wie, że mogło być nawet jeszcze piękniej. Mieszkańcy os. Kliny (właśnie tam, na południu Krakowa, mieszka pani Maria) przywitali swą znakomitą sąsiadkę tortem, kwiatami i życzeniami dalszych sukcesów. Gratulacje złożyli m.in.: Maciej Nazimek, przewodniczący Dzielnicy X, Janusz Kozioł, doradca Prezydenta Miasta Krakowa ds. sportu, ks. Jan Jarco, proboszcz parafii pw. św. Rafała Kalinowskiego.

Przed Marią Springwald jeszcze wiele lat wioślarskich startów. Podczas kolejnych igrzysk, które za cztery lata będą rozgrywane w Tokio, krakowska medalistka będzie mieć dopiero 29 lat – to doskonały wiek do osiągnięcia następnych sportowych szczytów. Powodzenia!



Kawalerski salut dla Marii Springwald – medalistki olimpijskiej z Klinów

fot. Mateusz Żuk

Miasto dla pielgrzymów

Mówi o sobie, że jest pielgrzymem. Pochodzi z Konga, ale Kraków pokochał jak swój dom, gdyż to tutaj otrzymał schronienie. Niezwykła postać – zaangażowany działacz społeczny, naukowiec, a przede wszystkim znakomity pisarz, profesor Felix Kaputu był gościem na posiedzeniu Komisji Kultury i Ochrony Zabytków.

Katarzyna Maleta-Madejska

Jestem pielgrzymem, który wyruszył 30 lat temu ze swojego domu i spoglądając w niebo, nie wiem, czy tam jeszcze wrócę – te słowa Felixa Kaputu najbardziej pozostaną w pamięci wszystkich, którzy mieli okazję wysłuchać jego historii. W maju 2005 r. Kaputu został bez nakazu sądowego aresztowany przez Agencję Bezpieczeństwa Narodowego w Kongu (ANR). Oskarżono go o odpowiedzialność za ruch secesyjny 20 tys. żołnierzy w prowincji Katanga, przemyt broni i podżeganie do buntu studentów. Według nieoficjalnych informacji, miał być skazany na 30 lat więzienia lub śmierć. Został zatrzymany i przez dziesięć dni przebywał w areszcie, gdzie odmawiano mu jedzenia i grożono śmiercią. Był świadkiem stosowania przemocy fizycznej i tajemniczych zniknięć innych zatrzymanych. Przeniesiony do zakładu więziennie-resocjalizacyjnego Makala w Kinszasie, został w końcu wypuszczony dzięki interwencji Amnesty International oraz naciskom mediów i zaprzyjaźnionych naukowców. Po wyjściu z więzienia przebywał pod stałym nadzorem, co uniemożliwiało mu powrót na uniwersytet. W 2006 r. wyjechał z kraju na stypendium ScholarsatRisk.

Felix Kaputu jest stypendystą Miasta Krakowa w ramach programu ICORN – Międzynarodowej Sieci Miast Uchodźstwa. Koordynatorem programu ICORN w Krakowie jest Krakowskie Biuro Festiwalowe, a jego realizatorem – Willa Decjusza. Współpraca międzynarodowa w ramach sieci ICORN zajmuje strategiczną pozycję w programie Kra-

ków Miasto Literatury UNESCO, który m.in. promuje związki literatury z prawami człowieka. Kraków gości stypendystów ICORN od 2011 r. W tym czasie przebywali u nas: Maria Amelie (pisarka pochodzenia rosyjskiego), Kareem Amer (egipski bloger, publicysta i obrońca praw człowieka), Mostafa Zamaninija (irański pisarz i nauczyciel akademicki), Lawon Barszczeuski (białoruski pisarz, filolog i polityk) oraz Aslı Erdoğan (turecka pisarka i dziennikarka).

Małgorzata Jantos była zaciekawiona, czy Kraków stanie się bohaterem kolejnej książki Felixa Kaputu. – Bardzo polubiłem to miasto, a przede wszystkim serdecznych i dobrych ludzi, których tu spotkałem, i planuję, że fabuła kolejnej powieści będzie toczyć się w Krakowie – stwierdził pisarz.

Felix Kaputu jest autorem sześciu książek i blisko 60 publikacji, dotyczących m.in. trudnej sytuacji kobiet w Afryce, problematyki HIV i AIDS.



foto: Katarzyna Maleta-Madejska

Pisarz Felix Kaputu był gościem na posiedzeniu Komisji Kultury i Ochrony Zabytków

Mapa zieleni

W Twojej okolicy planowana jest budowa inwestycji? Nie wiesz, co stanie się z zielenią w najbliższym rejonie? Już niedługo na stronach krakowskiego Obserwatorium będą dostępne mapy, na których oznaczane zostaną miejsca nasadzeń i wycinek drzew. Dzięki temu zarówno organy miejskie, jak i mieszkańcy zyskają możliwość skutecznej kontroli zmian w przestrzeni miejskiej. Radni z Komisji Planowania Przestrzennego i Ochrony Środowiska pozytywnie zaopiniowali projekt uchwały w tej sprawie.

Katarzyna Maleta-Madejska

Pomysłodawcą interaktywnej mapy wycinki drzew jest klub radnych Przyjazny Kraków. Jego członkowie przygotowali uchwałę kierunkową do prezydenta, która wskazuje na potrzebę stworzenia strony internetowej lub mapy interaktywnej, pokazującej miejsca wycinek drzew w Krakowie. Dzięki istniejącemu już narzędziu,

czyli Obserwatorium, takie mapy mogą zostać bardzo szybko opracowane. Znajdą się w nich informacje dotyczące wycinki, w tym np. miejsce, data czy też przybliżony termin kontroli przez Wydział Kształtowania Środowiska. Za pośrednictwem nowej strony internetowej będzie można także uzyskać informację o inwestorze, który daną wycinkę przeprowadza, a także zgłosić nieprawidłowości przy zasadzeniu drzew lub pielęgnacji ich przez okres, w którym musi zająć się tym inwestor. Jest on bowiem zobowiązany do nasadzenia nowych drzew w miejscu wycinki lub, gdy jest to niemożliwe, w miejscu wyznaczonym przez Zarząd Zieleni Miejskiej.

W Obserwatorium znajdą się również informacje dotyczące miejsca, w którym inwestor musi zasadzić drzewa, a także liczba nowych drzew. – Jest to odpowiedź na głos mieszkańców, którzy zbyt późno dowiadują się o planowanych inwestycjach, przede wszystkim o wycince drzew. Chcemy, by mieszkańcy mieli swoje narzędzie do kontroli, gdyż obywatele powinni mieć także możliwość zgłaszania niewypełnienia obowiązku przez inwestora. Dzięki temu organy miejskie będą mogły skutecznie kontrolować i egzekwować nałożone obowiązki – mówił radny Adam Migdał.

Radni przyjęli uchwałę na sesji Rady Miasta. Interaktywna mapa wycinki drzew będzie mogła ukazać się na stronie www.obserwatorium.um.krakow.pl jeszcze w tym roku.

Głos Dzielnic

Wakacje wakacjami, a w dzielnicach tyle się dzieje, że nie jesteśmy w stanie zmieścić w tekście nawet połowy tego, czym zajmują się radni. Wybraliśmy zatem najciekawsze i najważniejsze wydarzenia z krakowskich dzielnic.

Dzielnica I Stare Miasto

Samoloty przestaną latać nad centrum Krakowa?

W związku z decyzją o budowie nowej drogi startowej w Porcie Lotniczym im. Jana Pawła II w Balicach, Rada Dzielnicy I wniosowała do Wydziału Bezpieczeństwa i Zarządzania Kryzysowego UMK o podjęcie działań zmierzających do tego, by do realizacji został skierowany taki wariant usytuowania nowego pasa startowego, który zminimalizuje liczbę przelotów samolotów pasażerskich nad ścisłym centrum miasta, a nawet je wyeliminuje. Jak twierdzą dzielnicowi radni, zwiększający się ruch lotniczy niesie za sobą, oprócz wygody dla pasażerów, także niedogodności związane z uciążliwością hałasu oraz ryzyko upadku samolotu na obszary gęsto zaludnione.

Dzielnica II Grzegórzki

„Tak, ale...” dla zaproponowanej koncepcji „Smoczego skweru”

Radni z Grzegórek zaopiniowali pozytywnie koncepcję „Smoczego skweru” w parku Dąbie. Mieli jednak kilka zastrzeżeń. Zdaniem radnych, obszar „Smoczego skweru” powinien być ogrodzony, aby zabezpieczyć ten teren przed zanieczyszczeniem go psimi odchodami. Uważają też, że stojący już w tym miejscu stół do ping-ponga powinien być pozostawiony, ponieważ cieszy się on dużą popularnością wśród mieszkańców Dąbia. Radni chcieliby również, by pokrywający teren piasek został zmieniony na nawierzchnię poliuretanową. Mimo uwag radni docenili projekt, uznając, że „Smoczy skwer”, czyli wielopokoleniowy plac zabaw, znacząco wzbogaci infrastrukturę rekreacyjną osiedla Dąbie.

Dzielnica III Prądnik Czerwony

Jaśniej przy Raciborskiego?

Rada Dzielnicy zawnioskowała do Prezydenta Miasta Krakowa oraz Zarządu Infrastruktury Komunalnej i Transportu o podjęcie działań w związku z montażem oświetlenia ulicznego na ul. Mariana Raciborskiego. Uchwałę podjęto w związku z licznymi interwencjami mieszkańców ulicy. Ulica znajdująca się pomiędzy budynkami 6 i 8 (znajduje się przy niej 12 domów), pomimo tego, iż zlokalizowana jest na terenie gminnym, nigdy nie miała oświetlenia. Skutkuje to bardzo częstymi włamaniami do domów i kradzieżami w ich pobliżu. Ostatnio sytuacja uległa pogorszeniu w związku z wymianą systemu oświetlenia na ledowy, co pozbawiło mieszkańców nawet poblasku światła z pobliskich ulic.

Dzielnica IV Prądnik Biały

Niebezpieczniej przez... Biedronkę

Radni zawnioskowali o wywłaszczenie terenu pod poszerzenie ul. Łokietka, aby mógł powstać chodnik na wysokości sklepu Biedronka – który w ostatnim czasie został oddany do użytku. W ramach tej inwestycji wybudowano wjazd w ul. Łokietka oraz wysepkę na jej środku, zawężającą pasy ruchu, w efekcie czego zdarza się, że większe pojazdy nie mieszczą się w jezdni, wyjeżdżają poza jej obręb i stano-

wią bezpośrednio zagrożenie dla bezpieczeństwa pieszych. W ramach opisywanej inwestycji nie wybudowano bowiem chodnika, a nawet nie wyznaczono pobocza. Radni uważają zatem, że należy niezwłocznie podjąć działania mające na celu zapewnienie pieszym bezpieczeństwa.

Dzielnica VII Zwierzyniec

Nie ma zgody na proponowaną przebudowę ul. Kościuszki

Rada Dzielnicy VII Zwierzyniec podtrzymuje swoje stanowisko wyrażone w uchwale nr XX/181/2016 w sprawie wniosków i uwag dotyczących koncepcji przebudowy ul. Kościuszki. W związku z tym, że zgłoszone uwagi nie zostały w większości uwzględnione i sposób ich



foto: Lukasz Nowakowski

rozpatrzenia budzi wątpliwości, wnosi się sprawę pod obrady Komisji Infrastruktury Rady Miasta Krakowa. Jak uzasadniają radni, w piśmie ZIKiT-u, będącym odpowiedzią na uchwałę, nie odniesiono się do wielu istotnych argumentów, które przemawiają za uwzględnieniem zaproponowanych zmian. Radni obawiają się, że postulaty Rady Dzielnicy VII Zwierzyniec i mieszkańców nie zostały dokładnie przeanalizowane. Przebudowa ul. Kościuszki według zaproponowanego planu doprowadzi do wycinki kilkudziesięciu drzew i likwidacji ponad połowy miejsc postojowych, może też skutkować paraliżem komunikacyjnym. Nie ma – zdaniem radnych – również sensu wydatkowania milionów złotych na wprowadzenie rozwiązań, których efekty są wątpliwe.

Dzielnica XVIII Nowa Huta

Nie chcą krematorium

Rada Dzielnicy XVIII Nowa Huta stanowczo protestuje przeciwko instalacji pieca kremacyjnego przy ul. Sieroszewskiego obok Szpitala im. S. Żeromskiego. Uruchomienie pieca do spopielenia zwłok zostało przeprowadzone bez konsultacji społecznych i od wielu lat budzi ogromny sprzeciw mieszkańców Nowej Huty. Piec kremacyjny został zainstalowany mimo braku decyzji środowiskowej, WZiZT oraz pozwolenia na budowę. PINB wydał decyzję nakazującą firmie zarządzającej tym terenem doprowadzenie przebudowywanych pomieszczeń – magazynowego i zaplecza – do stanu sprzed przebudowy, między innymi poprzez demontaż pieca do spopielenia zwłok, wraz z przynależnymi do niego instalacjami. Decyzja została wydana w związku z brakiem zgody właściwych organów administracyjno-budowlanych na przeprowadzenie powyższych prac. Inwestor metodą faktów dokonanych zabiega o powstanie tego zakładu w sąsiedztwie Szpitala im. S. Żeromskiego. W pobliżu planowanej spopieleniarni znajdują się: osiedle zamieszkałe przez kilka tysięcy osób, drewniany zabytkowy XV-wieczny kościół św. Bartłomieja oraz sanktuarium należące do opactwa oo. Cystersów z zabytkami z XII wieku. Wysokie, czterokondygnacyjne budynki mieszkalne i znajdujące się nieopodal budynki szpitala uniemożliwią właściwe przewietrzenie – uważają radni.

PPP – co nowego?

Zgodnie z definicją zawartą w ustawie (partnerstwo publiczno-prywatne, zwane dalej PPP) można to zjawisko określić jako wspólną realizację przedsięwzięcia, opartą na podziale zadań i ryzyka pomiędzy podmiot publiczny i partnera prywatnego. Cechą współczesnego systemu zarządzania publicznego jest przekazywanie przez administrację zarówno państwową, jak i samorządową funkcji o charakterze publicznym podmiotom prywatnym.



fot. archiwum prywatne

Współpraca ta opiera się na założeniu, że każda ze stron jest w stanie wywiązać się z własnych, powierzonych jej zadań sprawniej niż druga strona. Strony w ten sposób uzupełniają się, zajmując się w ramach partnerstwa właśnie tą częścią wspólnego zadania, którą wykonują najlepiej. Dzięki podziałowi zadań, odpowiedzialności i ryzyka, w ramach PPP wypracowuje się najbardziej ekonomiczny sposób tworzenia infrastruktury i dostarczania usług publicznych. Każda ze stron czerpie ze współpracy korzyści, proporcjonalne do swego zaangażowania.

Odpowiednio przygotowane i wdrażane przedsięwzięcia PPP mogą pozytywnie wpływać na wzrost gospodarczy i przynieść korzyści całemu społeczeństwu.

PPP jest odpowiedzią na pytanie, co zrobić, jeśli nie mamy środków umożliwiających świadczenie usług publicznych na poziomie oczekiwanym przez społeczeństwo lub jeśli chcemy zmniejszyć koszty funkcjonowania sektora publicznego.

Kanał La Manche jako przykład PPP

W 1997 r. tylko pięć krajów stosowało je przy realizowaniu publicznych inwestycji i usług. W 2010 r. takich państw było już ponad 100, a wartość projektów PPP w samej Europie sięgnęła 250 mld euro.

Aby zrozumieć istotę partnerstwa publiczno-prywatnego, najlepiej opisać je na przykładach. Najbardziej spektakularny to budowa tunelu pod kanałem La Manche. Jeszcze w latach 80. rządy francuski i bry-

tyjski wspólnie ogłosiły i rozstrzygnęły przetarg na wybór prywatnej firmy, która wybuduje na własny koszt ów tunel, potem będzie go eksploatować przez 55 lat, zarabiając na pobieraniu opłat za przejazd, a następnie przekaze na własność obu państwom.

Obecnie obowiązująca Ustawa o PPP (z roku 2009) zastąpiła pierwszą ustawę o PPP (z roku 2005).

Na podstawie ustawy z przełomu 2008 i 2009 r. realizowanych jest w Polsce około stu projektów w ramach PPP o łącznej wartości 5,5 mld zł; większość z nich wdrożono do realizacji w ostatnich dwóch-trzech latach.

Polska daleko w tyle

Największy udział w całej puli PPP ma Wielka Brytania, potem jest Hiszpania – ponad 11 proc., Portugalia – 7 proc., Niemcy – ponad 5 proc., a nowe kraje Unii średnio – 9 proc. Polska na tym tle wypada bardzo blado – raptem 1,7 proc. Tylko 20 proc. inicjowanych rozmów kończy się u nas sukcesem.

Do głównych barier należą m.in.: ogólne przeświadczenie o trudnościach z zapewnieniem finansowania projektów PPP, brak wiążących standardów i wzorów umów oraz społeczna niechęć do działań na styku publiczno-prywatnym.

Eksperti Deloitte podkreślają, że mimo to rynek PPP ma w Polsce duży potencjał i będzie się dalej rozwijać. Zwłaszcza że partnerstwo może być szczególnie dobrym rozwiązaniem dla samorządów, którym rosną długi.

Koncepcja PPP jest nadal stosunkowo mało znanym pomysłem na polskim rynku i niewątpliwie istnieje potrzeba rozpowszechniania wiedzy na ten temat na każdym szczeblu władz rządowych i samorządowych.

Czy są projekty z Krakowa?

W Krakowie działa specjalna strona, na której można znaleźć

m.in. oferty czekające na wspólną realizację. Niestety, zainteresowanie nimi jest niewielkie. Powstaje oczywiście pytanie, dlaczego tak się dzieje.

Ministerstwo Rozwoju deklaruje wsparcie dla PPP. 15 kwietnia 2016 r. upłynął termin składania wniosków w prowadzonym przez Ministerstwo naborze projektów inwestycyjnych przewidzianych do realizacji w formule PPP. W ramach naboru wpłynęło 35 projektów o łącznej wartości szacowanych nakładów inwestycyjnych wynoszącej ok. 1,5 mld zł brutto. Wszystkie zgłoszone projekty pozytywnie przeszły ocenę formalną.

Pytanie, czy znalazły się wśród nich także projekty z Krakowa. ■

*przewodnicząca Komisji Kultury i Ochrony Zabytków

Ostatni odwrót pułkownika Panina

Dzisiejsi uczeni nie lubią legend oraz odziedziczonych po poprzednich pokoleniach prawd i opinii. Jest to zupełnie zrozumiałe. Przecież ktoś, kto napisze, że król Herod był wielkim opiekunem dzieci, a cesarz Kaligula odznaczał się rozsądkiem i łagodnością, może liczyć na zainteresowanie kolegów, ich życzliwe recenzje, a w efekcie na poczytność swoich dzieł.

Michał Kozioł

Podobnie jak z tym dwiema postaciami ma się rzecz z Marcinem Oracewiczem. Niektórzy wierzą, że to właśnie pasamonik zabił w czerwcu 1768 r. celnym strzałem rosyjskiego generała nazwiskiem Panin. Ma Oracewicz tablicę na Barbakanie, ma pomniczek przy celestacie na ul. Lubicz, ale znawcy są zdania, że żadnego Panina nigdy pod Krakowem nie było. Zgadniają się, że kogoś tam rzeczywiście zabito, ale nazywał się on zupełnie inaczej, a i zabił ktoś zupełnie inny, nie pasamonik, a krakowski kat. Tymczasem historyczność pułkownika (nie generała) Panina została kiedyś potwierdzona zupełnie oficjalnie i to przez stronę rosyjską.

Krzyż na pl. Ariańskim

Wszystko zaczęło się jesienią 1888 r. Myślano wtedy o zabudowaniu pl. Ariańskiego, czyli dzisiejszej prawej – patrząc od strony ul. Kopernika – strony ul. Botanicznej. Była jednak pewna przeszkoda. Stał

tam kamienny krzyż, a tradycja mówiła, że pod nim pochowany jest pułkownik Panin, ów rosyjski dowódca, który 22 czerwca 1786 r. próbował z marszu zająć bronione przez konfederatów barskich miasto. Oczywiście władze Krakowa nie dopuściłyby się profanacji grobu. Gdyby chodziło o anonimową mogiłę, dokonano by ekshumacji i przeniesiono kości na cmentarz. Ale w tym przypadku sprawa była delikatna. Chodziło przecież o oficera armii „zaprzyjaźnionego mocarstwa”, jak nie bez pewnej dozy ironii pisała niekiedy ówczesna krakowska prasa. Zwrócono się więc do austriacko-węgierskiej ambasady w Petersburgu, którą poproszono o odszukanie „rodziny zmarłego, która zajęłaby się przeniesieniem zwłok na cmentarz”. Poszukiwania te musiały zająć dużo czasu, gdyż dopiero w marcu następnego roku konsul austriacko-węgierski w Warszawie zawiadomił krakowski magistrat, że wkrótce przybędzie do Krakowa rosyjski oficer, który zabierze do Rosji prochy pułkownika Panina. Strona rosyjska potraktowała całą sprawę bardzo poważnie. Delegując swojego przedstawiciela, wyrażała jednocześnie wątpliwości, czy pod kamiennym krzyżem rzeczywiście spoczywają zwłoki poległego oficera. Pułkownik Panin miał bowiem być pochowany przez swoich towarzyszy broni gdzieś na terenie obecnego parku Strzeleckiego. Strona krakowska twierdziła, że rzeczywiście pierwotnie poległego pogrzebano w tym miejscu, ale jeszcze za czasów Wolnego Miasta w 1837 r. i kamienny krzyż, i trumnę przyniesiono na pl. Ariański.

Ekshumacja

Kapitan Adaridyn przybył do Krakowa 29 marca. W mundurze i przy szabli złożył wizytę prezydentowi Krakowa, który, rzecz jasna, zadeklarował najdalej idącą pomoc. Władze wojskowe przydzieliły zagranicznemu gościowi tłumacza i przewodnika kapitana Waleriana Mikulicza. Obaj oficerowie udali się na Podgórze, gdzie mieszkał krewny – przez niektórych uważany za wnuka – Marcina Oracewicza. Był to starzec liczący ponad dziewięćdziesiąt lat, ale mógł jeszcze pamiętać jakieś rodzinne przekazy dotyczące wydarzeń z 1768 r. Janusz Niedziałkowski, dyrektor budownictwa miejskiego, zapoznał rosyjskiego gościa z dokumentami dotyczącymi hipotetycznego grobu, a c.k. dowództwo zaprosiło Adaridyna na Błonia, gdzie mógł podziwiać dziarskość cesarskich wojaków. Do ekshumacji przystąpiono w środę 3 kwietnia 1889 r. Już od kilku dni krakowianie tłumnie odwiedzali pl. Ariański. Przed godziną 10.00 wokół kamiennego krzyża zgromadzili się licznie nie zwykli gapie, lecz poważni przedstawiciele krakowskich władz, m.in.: Michał Schmidt, wiceprezydent Krakowa, doktor Jan Buszek, fizyk miejski (według współczesnej terminologii dyrektor wydziału zdrowia), dyrektor Jan Niedziałkowski, naczelnik Franciszek Skrzyńiarz, profesor Aleksander Stopczarński oraz inspektor Teodor Kułakowski. Oczywiście był też kapitan Adaridyn wraz z tłumaczem, nie zabrakło także grabarzy i na wszelki wypadek policjantów.

O godz. 10.00 rozpoczęto poszukiwania. Najpierw grabarze wykopali kamienny krzyż, który – jak się okazało – tkwił głęboko w ziemi. Półtora metra pod nim natrafiono na ludzkie szczątki. Wydobyto trzy czaszki, a także inne kości i resztki skorodowanych szabel. Konsternacja była zrozumiała. Na szczęście kapitan Adaridyn stanął na wysokości zadania. Wyjaśnił obecnym, że w potyczce pod Barbakanem oprócz Panina zginęli także major Keith oraz dwudziestu siedmiu żołnierzy. Majora i szeregowców pochowano pierwotnie przy ul. Kopernika, pod murem klasztoru Karmelitanek. Miejsce tego pochówku upamiętnia kapliczka. Najwyraźniej w 1837 r. ekshumowano nie tylko pułkownika, ale także pochowanych stosunkowo niedaleko od pl. Ariańskiego majora i jednego z żołnierzy. Czaszki zachowały się bardzo dobrze. Należało tylko stwierdzić, która z nich jest czaszką Panina. Profesor Aleksander Stopczarński oczyszczał kości i wtedy okazało się, że jedna z nich ma „zgruchotaną kość poniżej oka po lewej stronie, przez



foto. Bogusław Świerczowski

W potyczce pod Barbakanem oprócz Panina zginęli także major Keith oraz 27 żołnierzy. Majora i szeregowców pochowano pierwotnie przy ul. Kopernika, pod murem klasztoru Karmelitanek – miejsce tego pochówku upamiętnia kapliczka

co widoczną jest głęboka jama". Nie było już wątpliwości, zgodnie z legendą właśnie tak miał ugodzić pułkownika pocisk wystrzelony przez Oracewicza. Dodatkowym argumentem w sprawie identyfikacji był wiek denata. Czaszka ze śladem postrzału należała do dojrzałego mężczyzny. „Właściciele” pozostałych byli zdecydowanie młodszy. Znalezione resztki szabel, zdaniem kapitana Adaridyna, to broń, jakiej w drugiej połowie osiemnastego stulecia używali rosyjscy oficerowie.

„Wyjazd” Panina

Ekshumowane szczątki złożono komisyjnie do przygotowanej trumny i opieczutowano. Trumnę wzięli na barki asystujący wydarzeniu policjanci i zanieśli do niezbyt odległej ujeżdżalni, która znajdowała się przy ul. Lubicz, tam gdzie dziś stoi Opera Krakowska. Wartę przy trumnie zaciągnęli kanonierzy z krakowskiego pułku artylerii wałowej. Od tego momentu sprawę przejęło wojsko. Zanim wybiła godzina czwarta po południu, przed ujeżdżalnią, do której w międzyczasie przeniesiono kamienny krzyż, zgromadziło się znaczne grono poważnych osobistości. Na czele delegacji miasta stał prezydent Krakowa Feliks Szlachtowski, władze wojskowe reprezentowało dowództwo krakowskiego korpusu i garnizonu. Byli: generał Ludwik Windisch-Grätz, kawaler orderu złotego Runa, komenderujący I Korpusem, generał Karol Drexler von Hohenwehr, komendant twierdzy, a także generał Juliusz Roszkowski, szef krakowskiej inżynierii.

Asystą honorową był szwadron 11. pułku ułanów. Punktualnie, czyli o 16.00, ułani wynieśli trumnę i umieścili ją na zaprzężonym w cztery konie karawanie. Trębacze zagrali marsza generalskiego i kondukt ruszył w kierunku Dworca Głównego. Tam umieszczono trumnę, a także kamienny krzyż, w przygotowanym specjalnie wagonie. Uroczystość zakończyła defilada szwadronu przed generałem Windisch-Grätzem i kapitanem Adaridynem.

Wiadomo nie od dziś, że krakowianie słyną ze specyficznego poczucia humoru. Także i „wyjazd” pułkownika Panina stał się dla nich okazją do kpinek, m.in. pojawiła się karykatura przedstawiająca karawan i idących za nim chwiejnym krokiem ludzi. Żołnierzy tworzyli barwną grupę złożoną z rosyjskiego oficera oraz kilku nobliwych panów. Niektórzy z nich byli nawet w kontuszach i przy karabelach, a wszyscy pogrążeni w wielkim żalu demonstrowanym za pomocą chusteczek, którymi wycierali łzy. Była to aluzja do bankietu, jaki podobno krakowscy radni wydali na cześć niezwykle gościa. Niezawodny i kpiący ze wszystkiego „Djabeł” podsumował całe to wydarzenie stwierdzeniem, że „cieszy się niezmiernie z tego, że moskale powoli zaczynają z kraju naszego wywozić swoje kości. Gdy się uporają z nieboszczykami, to może żywi zaczną się wynosić po trochu, czego im Djabeł z całego serca życzy!” Pamiętajmy, był rok 1889, od powstania styczniowego minęło dopiero ćwierć wieku. ■

Kalendarium krakowskie

31 sierpnia

1904 – coraz licznej przybywają do Krakowa uciekinierzy z armii rosyjskiej. Jak donosi prasa „organa dyrekcji policji dokonały obławy i przytrzymały 80 różnych podejrzanych osób, między nimi 14 młodych ludzi, przeważnie izraelitów, niemających żadnych legitymacji i ukrywających się w Krakowie. Jak się okazało, są to dezercerzy rosyjscy, zbiegli tutaj z Królestwa Polskiego w obawie przed wysłaniem na daleki Wschód”.

2 września

1885 – „Nowa Reforma” donosi: „Wskutek ciągłych krzyków i awantur nocnych na pl. Szczepańskim i Małym Rynku między przekupkami, odbywającymi noclegi w tych miejscach przy swych towarach, Dyrekcja Policji zarządziła usunięcie tych noclegów i dozór nad tym objęta”.

3 września

1532 – kowal Stanisław Kośmider z Wieliczki rodem otrzymuje dwa floreny za wykucie serca wawelskiego dzwonu nazywanego Kardynatem.

4 września

1883 – „Nowa Reforma” donosi: „Wczoraj, ok. 1 godz. po południu wybuchł pożar

za rogatką Zwierzyniecką w fabryce p. Zarzyckiego”.

5 września

1885 – krakowska prasa informuje o zbrodni popełnionej przy ul. Floriańskiej. Zamordowano tam panią Bałucką, matkę znanego pisarza i publicyści.

6 września

1863 – „Czas” donosi: „W poniedziałek dnia 7 września o godzinie 11tej rano odprawi się w kościele oo. Reformatów żałobne nabożeństwo za wszystkich poległych i straconych naszych braci, na które Przekupnie miasta Krakowa Rodaków zapraszają.”

7 września

1888 – w kościele oo. Reformatów z inicjatywy cechu blacharzy odprawiono nabożeństwo żałobne za spokój duszy śp. Marcina Borelowskiego. Zebrani w kościele złożyli 11 złotych reńskich, które otrzyma uboga siostra poległego w powstaniu styczniowym bohatera krakowskiego rękodzielnika.

8 września

1957 – w Starym Teatrze odbywa się premiera „Cyda” Corneille’a w reżyserii Romana Zawistowskiego.

9 września

1574 – rada miejska uchwala, że achemteli piwa „ma w szobie miecz garncy 62”.

10 września

1946 – skandal w Krakowie! Na Wawel nie wpuszczono zbiorów Muzeum Etnograficznego. Profesor Tadeusz Seweryn nie przełamał oporu woźnych strzegących bram zamku. Nie pomogło nawet pokazanie pisma Ministra Kultury i Sztuki, który potwierdził prawa Muzeum do jego przedwojennej siedziby.

12 września

1913 – na Krowodrzy prawdziwa sensacja. Podczas robót kanalizacyjnych wykopano szkielet ludzki. Zdaniem fachowców „zwłoki leżały w ziemi przez lat 50”.

13 września

1907 – redakcja „Nowej Reformy” obawia się poszerzenia granic Krakowa. Zwłaszcza przyłączenie Półwsia Zwierzynieckiego może okazać się, zdaniem redaktorów, bardzo niebezpieczne, gdyż przedmieście to „obfituje w liczne zaułki, gdzie w cieniach nocy bandy opryszków i włóczęgów czatują na mienie nieostrożnego przechodnia”.

KOMUNIKAT

Informujemy, że 30 września 2016 r. upływa termin składania wniosków o udzielenie w 2017 r. dotacji celowej na prace przy obiektach zabytkowych. Termin ten nie dotyczy przypadków ubiegania się o dotację na prace interwencyjne, wynikające z zagrożenia zabytku.

Zasady przyznawania dotacji oraz zakres prac podlegających dofinansowaniu zawiera Uchwała Nr CIV/1394/10 Rady Miasta Krakowa z dnia 23 czerwca 2010 r. „w sprawie określenia zasad udzielania dotacji celowej na prace konserwatorskie, restauratorskie lub roboty budowlane przy zabytkach wpisanych do rejestru zabytków, położonych na obszarze Gminy Miejskiej Kraków, niestanowiących jej wyłącznej własności (z późn. zm).”

Wniosek można pobrać ze strony internetowej Urzędu Miasta Krakowa lub otrzymać w Wydziale Kultury i Dziedzictwa Narodowego przy pl. Wszystkich Świętych 11. Dofinansowaniem objęte są wyłącznie prace w obiektach wpisanych do rejestru zabytków, których realizacja planowana jest na rok następujący po roku złożenia wniosku (z wyjątkiem tzw. prac interwencyjnych). Dofinansowanie nie obejmuje refundacji tj. zwrotu poniesionych kosztów na prace zrealizowane przed terminem złożenia wniosku.

Osoby zainteresowane dofinansowaniem prac planowanych do realizacji w 2017 r. winny złożyć wniosek wraz z wymaganymi dokumentami (wymienionymi w cytowanej wyżej uchwale oraz we wzorze wniosku) do Prezydenta Miasta Krakowa za pośrednictwem Wydziału Kultury i Dziedzictwa Narodowego Urzędu Miasta Krakowa. Wnioski złożone po terminie lub niekompletne nie podlegają rozpatrzeniu. Złożenie wniosku o udzielenie dotacji nie jest równoznaczne z przyznaniem dotacji, nie gwarantuje się również przyznania dotacji w wysokości oczekiwanej przez wnioskodawcę.

Program zamian – VI edycja

Program zamian umożliwia zamianę zajmowanego gminnego lokalu mieszkalnego na nowy lokal znajdujący się w wybudowanym w tym roku budynku przy ul. Mały Płaszów 9. Do programu zamian mogą przystąpić osoby, które są najemcami samodzielnych gminnych lokali mieszkalnych na podstawie umów najmu zawartych na czas nieoznaczony; nie miały zaległości w opłatach z tytułu najmu lokalu w wysokości przekraczającej jeden pełny okres płatności w czasie ostatnich trzech lat; uzyskają pozytywną opinię administratora odnośnie do przestrzegania regulaminu porządku domowego; zaoferują zapłatę stawki czynszu wolnego za 1 m kw. powierzchni użytkowej lokalu w wysokości wyższej niż 7,87 zł.

W ofercie znajduje się łącznie 20 lokali mieszkalnych (jedno- i dwupokojowych z aneksem kuchennym) przy ul. Mały Płaszów 9 o powierzchni użytkowej od 24 do 48 m kw. Szczegółowe informacje są dostępne na stronach Biuletynu Informacji Publicznej Miasta Krakowa www.bip.krakow.pl.

Lokal mieszkalny zostanie wynajęty tej osobie, która zaoferuje najwyższą stawkę czynszu oraz spełni pozostałe wymogi konkursu ofert określone w Regulaminie. Lokale można oglądać w następujących dniach: 1, 6 i 8 września w godz. 13.00–15.00.

Aby udostępnić Państwu lokal, należy skontaktować się z Biurem Obsługi Mieszkańców Nr 3 ZBK pod nr tel. 12 656-22-01. Oferty można składać do 12 września 2016 r. Uwaga! Każda oferta zostanie dokładnie sprawdzona w zakresie spełniania kryteriów wynikających z regulaminu Programu zamian. Dodatkowym warunkiem wynajęcia od Gminy Miejskiej Kraków nowego lokalu jest zwrot tzw. opłaty remontowej tj. wartości prac remontowych obciążających najemcę, w związku z opuszczeniem dotychczas zajmowanego lokalu. Opłata remontowa ustalana jest ryczałtowo jako średni koszt wykonania tego rodzaju prac w zasobie mieszkaniowym GMK. Na stronie www.bip.krakow.pl został opublikowany kalkulator opłaty remontowej pozwalający na szacunkowe określenie jej wysokości. Załączono również instrukcję obsługi kalkulatora opłaty remontowej. Lokale położone przy ul. Mały Płaszów 9 nie będą zbywane przez Gminę Miejską Kraków na rzecz ich najemców z zastosowaniem bonifikaty.

Przetargi na sprzedaż nieruchomości organizowane we wrześniu 2016 r.

Gmina Miejska Kraków oferuje do sprzedaży w trybie przetargu ustnego nieograniczonego niezabudowane nieruchomości gruntowe przeznaczone pod zabudowę usługową, hotelową, mieszkaniową jednorodziną i wielorodzinną, garaże, lokale użytkowe, lokale mieszkalne, strychy do adaptacji, oraz nieruchomości gruntowe zabudowane budynkami przeznaczonymi do remontu. Treść ogłoszeń o przetargach wraz z mapą lokalizacji zamieszczona jest na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Miasta Krakowa www.bip.krakow.pl (Finanse i Mienie/Nieruchomości Miasta Krakowa/Przetargi na Nieruchomości). Szczegółowe informacje można uzyskać w Wydziale Skarbu Miasta, ul. Kasprowicza 29, tel. 12 616-98-08, 12 616-98-09, w godzinach pracy urzędu. Aktualna oferta nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży:

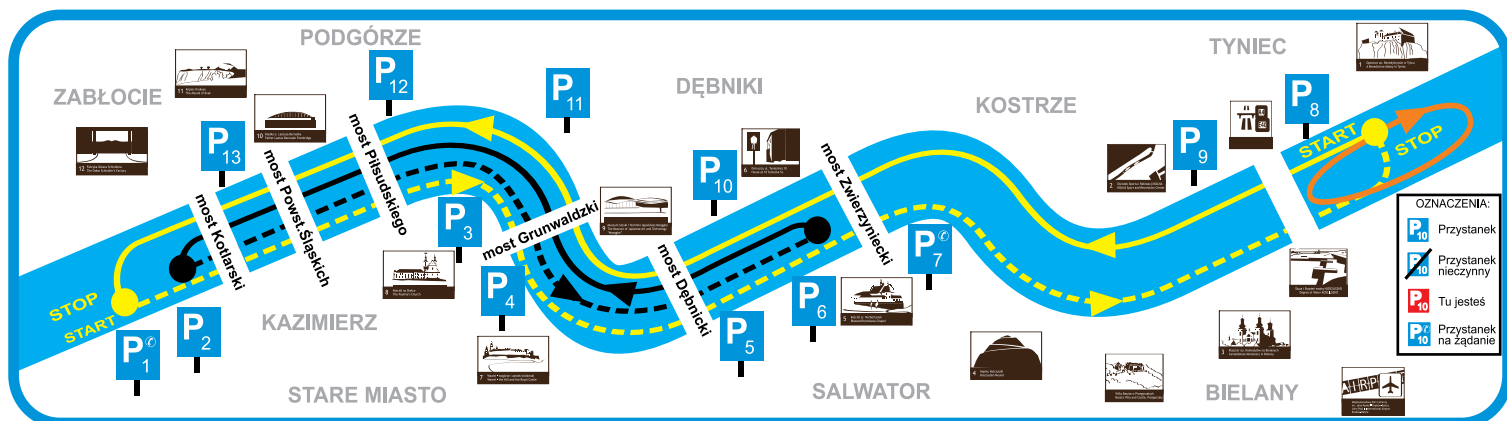
Położenie nieruchomości	Nr działki	Powierzchnia w ha	Obręb	Cena wywoławcza w zł	Kwota wadium Płatne do dnia	Data i godzina przetargu
ul. Ugorek 1 boks garażowy G 010 o pow. 5,57 m kw.	5/10000 cz 201/3	0,1961	4 Ś	9 000,00 w tym grunt: 1 053,00 boks: 7 947,00	1 800,00 6.09.2016	9.09.2016 godz. 9.00
os. Szkolne 33 boks garażowy G 002 o pow. 6,03 m kw.	1/1000 cz 119	0,1572	45 NH	6 700,00 w tym grunt: 1 567,00 boks: 5 133,00	1 300,00 6.09.2016	9.09.2016 godz. 10.00
ul. Ojcowska 27 strych S1 o pow. 91,90 m kw.	203/1000 cz 941/2	0,0681	34 K	92 800,00 + służ. 9 361,53	18 500,00 6.09.2016	9.09.2016 godz. 11.00
ul. Krzewowa wz. budynek mieszkalny jednorodzinny z garażem	189/2 187/1	0,0812	4 P	258 400,00	51 600,00 6.09.2016	9.09.2016 godz. 12.00
ul. Branicka wz budowa budynku mieszkalnego z garażem	109/3	0,0870	39 NH	38 550,00	7 700,00 6.09.2016	9.09.2016 godz. 13.00
ul. Czerwone Maki mpzp „III Campus UJ - Wschód” tereny zabudowy usługowej U.6	205/10	0,3693	38 P	3 500 000,00 w tym 23% VAT	350 000,00 12.09.2016	15.09.2016 godz. 9.00
ul. Zyblikiewicza 17 lokal mieszkalny o pow. 93,93 m kw. parter	1344/16000 cz 86	0,0500	2 Ś	525 000,00	53 000,00 12.09.2016	15.09.2016 godz. 10.00
ul. Karmelicka 33 lokal mieszkalny o pow. 109,28 m kw. II piętro	279/1000 cz 110/3	0,0175	60Ś	608 300,00 w tym lokal 548 687,00 grunt 59 613,00	61 000,00 12.09.2016	15.09.2016 godz.11.00
ul. św. Sebastiana 15 lokal mieszkalny o pow. 75,50 m kw. III piętro	112/1000 cz. 84	0,0507	3 Ś	359 040,00 w tym lokal 288 273,00 grunt 70 767,00	36 000,00 12.09.2016	15.09.2016 godz. 12.00



**KRAKOWSKI
TRAMWAJ
WODNY**

Turystyczny szlak żeglugi śródlądowej na rzece Wiśle w Krakowie

Inland tourist trail on the River Vistula in Krakow
Inland Wanderweg an der Weichsel in Krakau



ROZKŁAD REJSÓW Schedule / Planung

Trasa Kazimierz - Wawel - Salwator

P1	GALERIA KAZIMIERZ	10:05	11:10	12:15	13:20	14:30	15:35	16:40	17:45
P10	PAULINSKA - KOŚCIÓŁ NA SKALCE	10:22	11:27	12:32	13:37	14:47	15:52	16:57	18:02
P2	WAWEL - STARE MIASTO	10:25	11:30	12:35	13:40	14:50	15:55	17:00	18:05
P11	MOST DEBNIŃSKI - ZWIERZYNEC	10:30	11:35	12:40	13:45	14:55	16:00	17:05	18:10
P6	FLISACKA - SALWATOR	10:35	11:40	12:45	13:50	15:00	16:05	17:10	18:15

Trasa Salwator - Wawel - Kazimierz

P6	FLISACKA - SALWATOR	10:35	11:40	12:45	13:50	15:00	16:05	17:10	18:15
P11	DOM PAPIESKI - DEBNIKI	10:38	11:43	12:48	13:53	15:03	16:08	17:13	18:18
P2	WAWEL - STARE MIASTO	10:43	11:48	12:53	13:58	15:08	16:13	17:18	18:23
P10	MOST GRUNWALDZKI - ICE	10:47	11:52	12:57	14:02	15:12	16:17	17:22	18:27
P12	MOST PRUSKIEGO - PODGÓRZE	10:52	11:57	13:02	14:07	15:17	16:28	17:33	18:38
P13	MOST KOTLAŃSKI - ZABŁOCIE	11:03	12:08	13:13	14:18	15:28	16:33	17:38	18:43
P1	GALERIA KAZIMIERZ	11:05	12:10	13:15	14:20	15:30	16:35	17:40	18:45

Trasa Kraków - Tynieć

P12	DĄBIE - ŚLĄZA	10:00
P10	GALERIA KAZIMIERZ	10:05
P11	PAULINSKA - KOŚCIÓŁ NA SKALCE	10:22
P2	WAWEL - STARE MIASTO	10:25
P11	MOST DEBNIŃSKI - ZWIERZYNEC	10:30
P6	FLISACKA - SALWATOR	10:35
P11	KKW 28 - HOTEL EWA	10:45
P11	TOR KAJAKOWY	11:35
P11	TYNIEĆ	12:15

Trasa Tynieć - Kraków

P11	TYNIEĆ	13:30
P11	TOR KAJAKOWY	14:10
P11	KKW 28 - HOTEL EWA	14:55
P11	FLISACKA - SALWATOR	15:00
P11	DOM PAPIESKI - DEBNIKI	15:03
P11	WAWEL - STARE MIASTO	15:08
P11	MOST GRUNWALDZKI - ICE	15:12
P11	MOST PRUSKIEGO - PODGÓRZE	15:17
P11	MOST KOTLAŃSKI - ZABŁOCIE	15:28
P11	DĄBIE - ŚLĄZA	15:30

Rejs widokowy w Tynieću

TYNIEĆ (REJS 30 MIN)	12,20	12,55
----------------------	-------	-------

Uwaga! Podczas niekorzystnych warunków żeglugowych, atmosferycznych rejsy mogą zostać czasowo zawieszane. Informacja pod numerem telefonu operatora: AQUA-FUN
Attention! When weather condition fall down the cruises may be temporarily off. Information please call AQUA-FUN +48 608 496 800

*zwiedzaj Kraków
tramwajem wodnym
zapraszamy!*



OPERATOR



tel. +48 608 496 800
www.tramwajwodny.net.pl

**WYNAJEM
REZERWACJE DLA GRUP:**
tel. +48 608 496 800
biuro@tramwajwodny.net.pl
www.tramwajwodny.net.pl



KRAKÓW
Jacek Majchrowski
PREZYDENT MIASTA KRAKOWA
ZAPRASZA



G W I A Z D A
Ś W I A T O W Y C H S C E N
O P E R O W Y C H

EDITA

GRUBE
ROVA

W ICE KRAKÓW

ORKIESTRA AKADEMII BEETHOVENOWSKIEJ

Sprzedż biletów:

InfoKraków,
Sieć salonów:
EMPIK, SATURN,
MEDIA MARKET
EVENTIM.PL

ICEKRAKOW.PL
f i t i

ang. Kazzard Fund



20.09.16
godz. 19.30

ORGANIZATORZY



PATRONAT



RECENIAJ KBF



SPONSOR



PARTNER STRATEGICZNY



PARTNER



PATRONI MEDIALNI

